Nr 201. Kraków, 3 Września — Niedziela. Rok 1876.

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
ztą w państwie Austryackiem	24	6	5	2·50
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32	8	6	3

enumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piatkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Wrzesień . . . . „ 2·50
Od 1go Września do końca Grudn. „ 8·—

Kraków 2 września.

Uwaga powszechna Europy odwróconą została zawikłaniami kwestyi wschodniej od toczącej się walki między państwem a Kościołem, między Berlinem a Rzymem. Zaprzeczyć się nie da, że jak w każdej walce, która dłużej trwa bez stanowczych rezultatów, tak i w *Kulturkampfie* nastało pewne zwolnienie pierwotnej natarczywości. Nie jest to wszakże ani zwiastunem zmiany kierunku, ani rozejmem. Powiedzieć tylko można, że odkąd wystąpiła kwestya wschodnia, sprawa kościelna niedawno dominująca nad całą sytuacyą europejską zeszła na drugi plan. Jest także ważny wzgląd, który wstrzymywać może w tej chwili postępy *Kulturkampfu*, wzgląd na zbliżające się wybory w całych Niemczech do parlamentu, w Prusiech do sejmu.

Wiadomo, że katolicy niemieccy tylko wyzwani, zająć musieli stanowisko opozycyjne i że sam kanclerz wskazał im to miejsce w parlamencie i dał im tytuł wrogów państwa. W wielu prowincyach ludność protestancka okazywała więcej ducha separatystycznego niż katolicy, dla których nie była całkowicie obojętną ponęta wspólności, wielkości zjednoczonych Niemiec. Po sześciu latach okazało się, że główną zawadą postępu dzieła unifikacyi była właśnie walka religijna. Nie dziw też, że przed nowemi wyborami powtarzają się od czasu do czasu pogłoski o wznawianiu układów między Rzymem a Berlinem, o zamiarze zaprzestania walki, nawet o cofnięciu ustaw majowych. Rozpuszczają wieści, jakoby ks. Bismark poróżnił się ze stronnictwem, na którem się wspierał, że mu się uprzykrzył sojusz national-liberałów, że szuka nowych sprzymierzeńców. Zwrot ku konserwatystom, próby organizowania nowego zastępu zachowawczego mogłyby, jak twierdzą, sprowadzić zmianę systemu i zgodę, lub przynajmniej *modus vivendi* między państwem a Kościołem.

Podobne ponęty, lubo całkowicie złudne, trafiać mogą do przekonania tego zwłaszcza stronnictwa, które szukało ustawicznie pośredniej drogi między zwaśnionem państwem a Kościołem i nie wahało się nawet w znanych adresach wyrażać zupełnej uległości rządowi. Wszelako zastęp tak zwanych *Staastkatoliken* zawsze nie liczny, bo werbujący się tylko z tej jednej frakcyi arystokracyi, która szuka karyery dyplomatycznej i stanowiska u dworu, cofnąć się musiał od deklaracyi adresu, niechcąc stanowczo zerwać z Kościołem. Żywioły te chwiejne w wierze a żądne pojednania, wystąpią pewnie przy wyborach, doradzając umiarkowanie.

Na nieszczęście, nawet w Poznańskiem, gdzie *Kulturkampf* tyle już dokonał gwałtów, i po wygnaniu arcypasterza, nie przestaje więzić duchownych, zamykać kościołów i rozpędzać klasztorów, przejście od walki zaczepnej do stanu oblężenia, zdaje się także w kwestyi wyborczej odnosić skutek. Nieszczęsny spór, na który kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę, nie byłby powstał, stronnictwo *Dziennika Poznańskiego* nie byłoby mogło rzucić rękawicy duchowieństwu i tak zwanym ultramontanom, gdyby nie było nastało pewne złagodzenie prześladowania religijnego. Wstrzymano procesa będące w toku, wypuszczono kilku dostojników duchownych z więzień, aby przed wyborami osłabić solidarność katolicko-polskiej społeczności i dozwolić zamącenia zgody.

Czy można z dobrą wiarą przypuszczać, że *Kulturkampf* ustanie, że nieomylne państwo cofnie się, że układ z Rzymem nastąpi? Stolica Apostolska pewnie rokowań nie rozpocznie, a o ile z całem umiarkowaniem starała się ułatwić stanowisko duchownych i ochronić ich od prześladowania, o tyle nie cofnie żadnego wyroku, nie poświęci żadnej zasady, któraby dotyczyła dogmatu lub karności hierarchicznej. Trzebaby przeto przypuszczać, że ks. Bismark zaprzeczy swym słowom, iż nie pójdzie do Kanossy. W pracowni żelaznego męża stanu w Warzinie jeden tylko obraz zdobi pokój z wielką prostotą urządzony, obraz ten przedstawia właśnie Cesarza Henryka IV w Kanossie. Jest to rodzaj *memento* dla męża stanu, który zacząwszy walkę z Kościołem, może odwołać i zaprzeczyć wszystkiemu, co w parlamentach głosił, może przerzucać stronnictwami do woli i według chwilowej potrzeby, ale słów tych nie odwoła, rzuconej rękawicy nie cofnie, przed Rzymem nie zechce się ugiąć, bo w tym tylko razie uznałby swoją abdykacyę.

Gdyby nawet nie widząc skutku walki, chciał się cofnąć, czy uczynić to może? Są sprawy i są walki, które raz rozpoczęte, prowadzą do ostateczności, bo najpotężniejszych nawet krępują niewolą wobec tych narzędzi i czynników, jakich się użyło. Ze stronnictwem liberalno-narodowem we wszystkich innych kwestyach może zerwać ks. Bismark, ale w kwestyi religijnej iść musi za prądem, gdy raz mu się poddał. Może Kanclerz stworzyć sobie nową większość, z barwą wrzekomo konserwatywną, a właściwie służalczą. Urok dzieła jedności narodowej i tej postaci potężnej jest jeszcze dość wielkim, a powolność Niemców wszelkich odcieni znaną, aby do wzmocnienia jeszcze władzy państwa, do ugruntowania i w innych kierunkach tego absolutyzmu, jaki najpierw rozciągnięto na Kościół, nie miano znaleść w parlamencie ochotników. Z konserwatyzmem religijnym i tradycyjnym pojednanie już niepodobne po tem wszystkiem, co się od sześciu lat stało nie tylko w zakresie kościelnym, ale i politycznym.

Zresztą nie chodzi tylko o cofnięcie się Kanclerza i jego abdykacyę. Do Kanossy nie on samby dążył, wszak i Cesarz Wilhelm wmięszanym został kilkakroć w walkę niemal osobistą z Papieżem. Wyższa dziś nad Cesarza idea cesarstwa Niemieckiego, idea wszechwładzy i nieomylności państwa, głoszona ze wszystkich katedr profesorskich i parlamentarnych, ugiąć się nie może bez wywołania wstrząśnień. Wprawdzie nieomylności tej parlamentarnych ustaw zaprzeczano tylekroć, znosząc dawne ustawy tolerancyę zabezpieczające i wycinając jednę po drugiej kartę zasadniczych artykułów konstytucyi; ale czyniono to tylko wtenczas, kiedy chodziło o ugruntowanie i rozszerzenie wszechwładzy państwa.

Nie można się przeto łudzić, walka państwa z Kościołem, Kulturkampf religijny nie wstrzyma się; zwolnienie obecne jest tylko manewrem wyborczym, dla osłabienia jedności katolików i zachwiania opozycyi konserwatywnej; walka pójdzie dalej, aż do krańców, dopokąd nie wywoła dziejowej nemezis, bo deifikacya i wszechwładza państwa ustąpi tylko kiedyś przed anarchią.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 1 września.

(*R*) Co się dotąd stało w sprawie rokowań pokojowych? Serbia i Czarnogóra, ostatnia dopiero podobno wczoraj czy onegdaj, prosiły Europę o rozejm. Europa podjęła się pośrednictwa i zrobiła swe przedstawienia w Stambule. Ze Stambułu jeszcze nie ma odpowiedzi. Tak stoją rzeczy w tej chwili. Wszystkie inne doniesienia są kombinacyą dziennikarską. Gdy sprawa wschodnia znów dostała się w ręce dyplomacyi, znowu zaczną się intrygi u złotego rogu, gdzie właśnie odbywa się nowa zmiana tronu. Przebaczcie nieskromność korespondentowi waszemu, jeśli wam powie, że zdanie jego w jednym z ostatnich listów — że Europa wszystko czyni, czego Rosya żąda urzędowo, aby się to nie ziściło, do czego ona zmierza faktycznie — najlepiej odpowiada całej sytuacyi obecnej. Zachodzi tylko pytanie, czy przestrzeń między żądaniami urzędowemi a faktycznemi nie ścieśni się coraz bardziej i czy Europa będzie w stanie nadal słuchać urzędowych żądań Rosyi, bez spełnienia jej życzeń faktycznych? Teraz podobno już Anglia doradza Turcyi, aby nie zgodziła się na zawieszenie broni, będące jednem z urzędowych życzeń Rosyi, ale mające na celu dopięcie faktycznych jej żądań. Europa chce pokoju, Rosya zawieszenia broni, przezimowania wojny. Mówią, że Anglii sprzykrzyła się ciągła rosyjska kontrabanda, której dopuszcza się państwo rosyjskie za pomocą nadużywania krzyża genewskiego. Z tem wszystkiem Rosya śmiałością i świadomością celu — pomimo położenia izolowanego — prześciga inne mocarstwa. Ciągła przesyłka żołnierzy, oficerów, broni, amunicyi i pieniędzy do Serbii jest może bezczelną, ale imponującą. Ma się przed sobą widok wielkiego państwa, gotującego sobie przyszłość, wgląda się w warsztat pracy politycznej tego państwa! Rosya chyba wojskowo i finansowo nie jest gotową, bo inaczej mogłaby wobec bezradności Europy — śmiałą zaczepką wszystkich skonsternować.

Teraz słówko o Włoszech, tym spekulancie między państwami nowoczesnemi. Giełda wiedeńska przed *Krachem* posiadała cały szereg giełdzistów, o których każdy bank lub bankier przy jakiejbądź operacyi finansowej pamiętać musiał, chociby ta operacya finansowa ich wcale nie dotyczyła, ale trzeba było tym krzykaczom „gębę zatkać". Takim krzykaczem między państwami są Włochy. Zaledwie rozpoczęła się operacya wschodnia, Włochy stanęły w pogotowiu, czyhając na jakiś zarobek. Podróż Nigry do Ems, przeniesienie go do Petersburga, przejażdżka królewicza włoskiego po Europie, zmierzały tylko do zabezpieczenia sobie jakiejś dywidendy. Jeden z dzienników nagle utrzymuje, że p. Nigra poruszył w Ems myśl wcielenia południowego Tyrolu z Włochami, na przypadek, gdyby Austrya miała otrzymać Bośnię. Nie uda się, ale Włochy chcą dowieść, że są, że żyją.

Paryż 29 sierpnia.

(*B.*) W niedzielę odbyły się wybory w dwóch okręgach bretońskich na skutek pamiętnego unieważnienia przez Izbę mandatów pp. de Mun i ks. Lucinge. Pierwszy z nich pomimo widocznego współdziałania bonapartystów z republikanami i niechęci ajentów administracyjnych utrzymał się przy swoim mandacie, lecz ks. Lucinge został pokonany przez swego współzawodnika, republikanina Huon. Zresztą nawet zwycięstwo Muna nie jest bynajmniéj stanowczem, i dzienniki najszczerzéj katolickie jak *Union*, *Univers*, *Gazette de France* nie czują się z niego zadowolonemi. W istocie, w wyborach 5go marca, Mun otrzymał był 10,725 głosów przeciw 8754 Cadoret, którego popierali bonapartyści i republikanie. Obecnie Mun, ma tylko 9790 głosów, republikanin zaś Le Magnet, którego poparli dawniejsi wyborcy Cadoret 9415. Unieważnienie przeto w Izbie mandatu Muna odjęło mu około 1000 głosów w nowym wyborze, a powiększyło o 700 wyborców jego przeciwnika. Zważyć wszelako wypada, że walka ta wyborcza, do któréj hasło wyszło z Izby, nie wpłynęła bynajmniéj na powiększenie ogólnéj liczby głosujących. W wyborach 5go marca wzięło udział 19,579 wyborców; onegdaj liczba ta zmniejszyła się o 300, gdyż ogółem głosów wyrażonych było 19,274. Że zaś wyborców zapisanych na listy liczy się w okręgu Poutivy 23,985, przeto ta tyle wrzawliwa sprawa unieważnienia wyboru Muna nietylko nie była zdolną rozruszać i poprowadzić do urny 4500 wyborców, którzy obojętnie się zachowali w dniu 5 marca, lecz nadto tę liczbę obojętnych jeszcze powiększyła o 300. W obu wyborach niedzielnych zaznaczyć można jeszcze ten fakt, że podczas gdy przywódzcy bonapartystowscy łączą się z monarchistami i jako zachowawcy walczą przeciw kandydatom republikańskim, wyborcy bonapartystowscy chętnie opuszczają swych wodzów i łączą się z republikanami przeciw kandydatom zachowawczym. W wyborach w Poutivy, fakt ten jest równie uderzającym, jak wobec wyborów w Guinguamp. Tutaj 20go lutego było trzech kandydatów, ks. Lucinge legitymista, Ollivier bonapartysta i Huon republikanin. Pierwszy otrzymał był 4,700, drugi 3600, trzeci 3800 głosów. W balotowaniu, za ustąpieniem bonapartysty Ollivier, wyborcy jego podzielili się pomiędzy pozostałych kandydatów i ks. Lucinge został wybrany 6273 głosami przeciw 5456 które otrzymał Huon. Onegdaj role się zmieniły: Huon otrzymał 6334 a ks. Lucinge 5834 głosów. Jakiekolwiek mogą być przyczyny téj rzutkości bonapartystów, fakt sam jest niezaprzeczalnym, pomiędzy nimi niema jedności, i gdy jedna ich część ciąży na prawo, druga skłania się na lewo, stosownie do okoliczności. Co nieraz zamarzyliśmy przy głosowaniach w parlamencie, to samo uwydatniają ludowe wybory. W ogólności atoli sądzę, że *Union* słusznie, zastanowiwszy się nad szczegółami niedzielnych wyborów, kończy swe uwagi tem zdaniem: „I jakaż ztąd konkluzya? chyba ta, że imperyaliści głosowali z radykalnymi, że bonapartyzm w tłumach jest stronnictwem rewolucyjnem; a tłumy są logiczne i dają tem poważną i surową naukę ludziom politycznym, którzy częstokroć naiwnie sobie wyobrażają, że można z zasady rewolucyjnéj wyprowadzać następstwa zachowawcze."

Posiedzenia Rad departamentowych odbywają się w zupełnym porządku, i rzecz niepojęta, bez drażniących przemówień i sporów, które dziennikarstwo natychmiast podchwytuje i rozgłasza. Zaledwie też od czasu do czasu telegraf przynosi streszczenie jakich sporów, jak np. z departamentu Sarthe, gdzie bonapartysta Haentjens, którego wybór był unieważniony w Izbie, podniósł tę sprawę na posiedzeniu Rady departamentowéj. Przeciwnie zaś, każdodziennie znajdujemy w dziennikach kilka lakonicznych depesz donoszących, że Rady pomienione w kilku lub kilkunastu departamentach skończyły już obrady poświęcone wyłącznie sprawom miejscowym. To pokojowe usposobienie odbija się zarówno w rządzie, którego członkowie trawią czas na przejażdżkach po departamentach, jedni jako członkowie Rad inni dla rozrywki lub po kąpielach, tak, że od chwili zamknięcia sesyi parlamentarnéj nie było jeszcze rady ministrów w komplecie. Obecnie marszałek także przedsięwziął dość długą podróż, dla wzięcia udziału w wielkich ćwiczeniach wojskowych. Rozpoczął on podróż od Châlons gdzie już znajduje się część rezerwistów z r. 1868 i 1869, a dotrzeć ma do Besançon i zabawi w Lyonie, zkąd w drugiéj połowie września ma powrócić do Trouville, gdzie żona jego z dziećmi używa kąpiel morskich.

Krzesło po senatorze Wołowskim jest już przedmiotem współzawodnictwa. Przez parę dni twierdzono, że ks. Decazes ma się o nie starać. Lecz *Monitor* organ osobisty tego ministra twierdzi, iż „książę odmówił czynionych mu w tym względzie propozycyj." Niedyskretni dziennikarze zapytują *Monitora*: która z grup senatorskich wzięła inicyatywę w tych propozycyach; lecz on milczy i sądzę, że na to pytanie odpowiedzieć niepotrafi.

Kraków dnia 2 września. Komitet centralny wyborczy dla zachodniej części Galicyi na ostatniem swem posiedzeniu odbytem 28 sierpnia pod przewodnictwem wiceprezesa br. Józefa Bauma, załatwiał przygotowawcze czynności w celu urządzenia komitetów miejscowych w okręgach wyborczych z kuryi mniejszej posiadłości ziemskich, to jest włościańskich. Odczytano także na tem posiedzeniu pismo hr. Mieczysława Reya, który powróciwszy do kraju z kąpiel, zawiadamia komitet, iż wybrany przez Koło poselskie we Lwowie w r. z. do komitetu centralnego dla zachodniej części Galicyi, wybór ten przyjmuje. Przeto także hr. Mieczysław Rey wszedł w skład komitetu.

Przytoczymy tu cały obecnie skład Komitetu centralnego wyborczego: przewodniczący Dr Zyblikiewicz Mikołaj (poseł na sejm, prezydent m. Krakowa); zastępca przewodniczącego br. Baum Józef (poseł na sdjm i do Rady państwa, prezes Rady powiatowej wadowickiej); Członkowie wybrani przez Koło poselskie z grona tegoż koła lub z po za koła poselskiego: Baranowski Teodor (prezes Izby handlowej krakowskiej), Chrzanowski Leon (poseł na sejm i do Rady państwa, radca m. Krakowa), X. Górnicki Leopold (kanonik katedralny krakowski, radca miasta Krakowa); Niedzielski Erazm, (prezes Rady powiatowej wielickiej); Dr Oettinger Józef (radca m. Krakowa); hr. Rey Mieczysław, (poseł na sejm, prezes rady powiatowej wielickiej); Szukiewicz Aleksander (radca m. Krakowa, redaktor *Czasu*). Członkowie zaproszeni przez Komitet do jego składu: Badeni Józef (poseł na sejm, członek rady powiatowej); Dr Boroński Franciszek (radca Sądu wyższego); Dr Lonis Józef (sędzia trybunału); hr. Męciński Józef, (poseł na sejm, prezes Rady powiatowej tarnowskiej); Dr Szlachtowski Feliks (były wiceprezydent i radca m. Krakowa); Dr Samelson Szymon (były poseł, radca m. Krakowa).

N. Pan mianował majora sztabu inżynieryi Edwarda **Pesiaka** zajmującego posadę drugiego oficera sztabowego przy dyrekcyi inżynieryi wojskowej w Krakowie, dyrektorem budownictwa wojskowego w Preszburgu; posadę zaś jego w Krakowie objął major Michał **Reinle**.

Wiedeń 1 września. Do Zistersdorf, gdzie obecnie bawi N. Pan na manewrach wojskowych, przybył wczoraj sekretarz ministeryalny **Seidl** i kuryer z depeszami. Przybył tam także hr. **Andrassy** z sekretarzem nadwornym p. **Pechy** i minister wojny hr. **Bylandt** z naczelnikiem biura prezydyalnego w ministerstwie wojny jenerał-majorem **Franzem**. Wiadomość ta zaprzecza poprzedniej, iż hr. Andrassy konferował onegdaj z cesarzem; skoro bowiem przybył dopiero wczoraj, niemógł więc onegdaj konferować. Zaraz po swojem przybyciu miał hr. Andrassy posłuchanie u N. Pana, a wieczór obaj ministrowie byli na obiedzie dworskim. Hr. Andrassy zamieszkał w zamku, minister wojny w mieszkaniu prywatnem. Główna kwatera arcyksięcia Albrechta przeniesioną została wczoraj z Inzersdorf do Wülfersdorf, gdzie po południu odbyła się narada wszystkich jenerałów i oficerów sztabowych obu dywizyj jazdy, należących do manewrów, na której rozbierano osiągnięte strategiczne rezultata.

— W Bernie odbyły się w tych dniach wybory deputowanego do Rady państwa z miast Morawska-Trzebowa, Switawa i t. d. Wybranym został kandydat wiernokonstytucyjny fabrykant **Budig** 783 głosami na 1014 głosujących. Przy ostatnich wyborach wiernokonstytucyjny Bażant, obecnie radca w ministerstwie handlu, miał w tym samym okręgu na równą liczbę głosujących 902 głosów, wiernokonstytucyjni stracili więc w tym roku 119 głosów. Kandydat narodowy Dr Hope miał 132 głosów.

— Z Tryestu donoszą, że deputowany do Rady państwa radca dworu **Porenta** złożył mandat Poprzednio złożył także mandat dep. **Teuschl**.

— Do *Polit. Corr.* piszą z Dworu: Dotychczasowe śledztwo w sprawie przekroczenia granicy austryackiej przez wojska tureckie pod Staremsiołem wykazało, że Turcy już na początku czerwca grozili mieszkańcom pogranicznych wsi rychłym napadem. Tylko wezbrana woda w rzece

Część literacko-artystyczna.

Sztuka malarska w Chinach.

(Dokończenie).

Zdarza się często, że ci młodzi uczniowie malarscy wykonywają szereg akwarelli, robią z nich albumy pięknie oprawne w jedwabny adamaszek i przedstawiające rozmaite koleje życia, czy to jakiego mandaryna, czy kortezanki, czy rzemieślnika, czy nawet zbrodniarza. Przeglądając takowe albumy, roztaczają się przed nami sceny z życia urzędowego, prywatnego lub sielskiego. Spotkasz tam dziewczątka fantastyczne, zbierające delikatne listki herbaty paluszkami tak cienkiemi i zaostrzonemi jak szpony ptaków; poznasz się z dostojnikami dworu przesuwającymi się z swoim orszakiem; winowajców prowadzonych na plac śmierci; amatorów opium jak ze szczytu fortuny i szczęścia spadają coraz niżej w przepaść zbydlęcenia i nędzy. Bywają niekiedy i sceny mistycznej natury opowiedziane na lśniących jak jedwab kartach albumu. Między innemi, jest malowany opis tajemniczej podróży do jakiegoś wyższego ducha, czy geniusza, odbytej przez filozofów, na których odmalowanie wysadziła się fantazya chińskiego artysty puszczając a wolne cugle wybujałej wyobraźni. Na pierwszej zaraz karcie, owe filozofy, czy mędrcy, błyszczący od jedwabiu i złota, z obliczem rumianem zarosłem białemi włosami, siedzieli sobie w rydwanie ognistego koloru, ciągnionym przez zielonego bawoła; młodzi giermkowie trzymający w ręku kwiat lilii wodnej, powozili, jadąc okolicą przyozdobioną w różowe skały i srebrzyste wierzby — a ruchy ich takie eleganckie i gracyjne. Na drodze widać inne osoby wskazujące, którędy potrzeba jechać.

Na następnej karcie, filozofy kwitują już ze swego pobytu na ziemskim padole, dosiedli pawiów z pysznie roztoczonemi ogony, i w ręku mają kwiatem okryte gałęzie, widocznie puszczają się w napowietrzną drogę. Dalej widzimy jak stają na popas wśród chmur, przed pałacem z mgły, a nim nadejdzie pora odjazdu, napawają się rozkosznemi dźwiękami muzyki, jedni brzdąkają w pipas, drudzy bębnią na tamburynach, lub dmuchają w piszczałki; twarze ich uszczęśliwione, oczy w zachwyceniu.

Otóż podróżni po wypoczynku puszczają się dalej: jedni dosiedli różowych wielbłądów, którym z czoła wyrasta długi róg kręcony, drudzy jadą na białych lisach i na bawołach najdziwniejszego kształtu, i tak przebywają lazurowe równiny poprzeżynane mglistemi górami i jeziorami, aż nakoniec dostają się do ogromnej puszczy.

Tutaj nowy odpoczynek; jedni przyrządzają herbatę, drudzy usiadłszy w cieniu drzew, grają w szachy, a na ich twarzach maluje się wyraz złośliwy. Nareszcie kurs podróży się zbliża: mędrcy dosiedli już puszczyków i bocianów, żeby prędzej dojechać do celu, i módz zachwycać się widokiem wielkiego ducha-geniusza, królującego nad światem i ludźmi, a siedzącego z podwiniętemi pod siebie nogami, jak na tronie, między dwojgiem szeroko rozpostartych skrzydeł niedoperza.

Filozofy nieposiadając się z ukontentowania unoszą się w chmurach.

Mistyczny ten album był skomponowany przez sławnego artystę nad brzegami rzeki Białej. Trudno spotkać się z równie delikatnym kolorytem, i z taką finezyą pędzla i wykończenia. Zdawałoby się, że kiedy malarz chciał oddać mnóstwo tych zmarszczków na twarzach swoich filozofów, tedy silił się, aby rywalizować z najcieńszemi włóknami pajęczyny, zawieszonej między dwoma gałęźmi brzoskwini rosnącej pod jego oknem.

Szkice robione tuszem na papierze lub na białym jedwabiu, używają największej wziętości w Pekinie. W rzeczy samej mają one niemało wdzięku, tak są lekkie, wydmuchnięte jednym prawie pociągiem, widać w nich oryginalne natchnienie artysty; wyraźny odskok od dotychczasowej maniery chodzącej po udeptanej kolei. Szkice te przedstawiają po większej części fantastyczne pomysły; np. Burzę, która ugina drzewa i pędzi chmury, w tumanach podniesionego kurzu, zjawia się jakieś widmo najdziwniejszych kształtów; to znowu krajobraz oświecony księżycem; księżyc odbijający się w jeziorze lub na śniegu itp.

Takie szkice zwykle drogo się płacą; do jednej z nich przywiązaną jest nawet legenda, sławna w historyi malarstwa chińskiego, o której można często słyszeć mówiących malarzy.

„Pewien malarz, niemający sobie równego w całych Chinach — tak opowiada legenda — ujrzał się raz w wielkim niedostatku, a potrzebując pieniędzy, udał się do Banku pobożnego, (Chińczycy oddawna mają takie zakłady) i zaniósł tam wachlarz jedwabny, na którym był odmalowany widok nocny, oświecony księżycem w pełni; kilka obłoczków przelatywało po lazurowem niebie, a w przepysznej szybie jeziora odbijał się księżyc. Kormoran stojący na jednej nodze w wodzie, dumał nad tym widokiem. Urzędnik Banku pobożnego zachwycony tak uroczym pejzażem, dał znaczną sumę na ten wachlarz i malarz odszedł zadowolony. Po niejakim czasie przyszedł znowu do Banku, aby wachlarz wykupić z zastawu.

Urzędnik oddał mu wachlarz.

— Pomyliłeś się — rzekł artysta — to nie mój wachlarz. Na moim był księżyc w pełni, a tutaj widzę tylko rogala, czyli księżyc na młodziku.

— W rzeczy samej — odparł urzędnik — przypatrując się wachlarzowi ze zdumieniem. Atoli przyszła mu myśl szczęśliwa — więc dodał: Malowidło twoje tak jest doskonałe, jak sama natura; przyjdź zatem innym razem, kiedy będzie pełnia na niebie, a zapewne i księżyc na wachlarzu zaokrągli się i wypełni jak tamten.

Malowanie na porcelanie jest najwięcej interesującą gałęzią w malarstwie chińskiem. Od tysiąca lat w pięknej dolinie Fo-liang w mieście King-to-tekin, posiadającem cenne tajemnice wyrobów porcelanowych, mieszkają najzręczniejsi i najsławniejsi artyści. Prawda, że dawniejsi byli wyżsi od dzisiejszych, ale i tych niemożna lekceważyć.

Obecnie zwykle tak bywa, że na przyozdobienie jakiej wspaniałej wazy, składa się wielu malarzy, dzielących pomiędzy siebie przedmioty stósownie do tego, jak który w czem jest najbieglejszy. I tak jeden maluje rąbek na brzegu naczynia, drugi rysuje kwiatek, inny koloruje go. Są między nimi tacy, co tylko rzeki malują, lub chmury; inni dobrze wykonywają twarze; inni ręce, inni suknie. Ztąd to pochodzi owa doskonałość i wykończoność drobnych szczegółów.

Wogóle Chińczycy malują na różnego rodzaju materyach: to na laku, to na liściach drzew, to na rybim kleju mocno wysuszonym. Do kolorów szat mieszają perły, złoto, pióra ptasie. Atoli te wszystkie sposoby i dodatki coraz więcej oddalają się od prawdziwej sztuki, która jeżeli prawdę wyznać, niemoże się spodziewać świetnej przyszłości w cesarstwie niebieskiem. Jest kilku malarzy usiłujących nadać postęp malarstwu; biją oni czołem przed sztuką europejską, uczą się pod artystami zagranicznymi, lecz dotąd jeszcze do niczego nie doszli, okrom że stracili narodowe oryginalne piętno, a utworom swoim niepotrafili nadać rzeczywistej wartości artystycznej.

To pewna, że czego niezapłodnił jeniusz starożytnej Grecyi i Romy, to już nigdy niewyda złotych owoców sztuki, poezyi i cywilizacyi.

Glinie utrudniała im dotąd wykonanie tej groźby. Poddany austryacki Risto Vucetic doniósł o tych groźbach władzy politycznej a w skutek tego komenda wojskowa zarządziła stosowne środki zaradcze. Te środki nie pozwoliły Turkom długo wykonać zamierzonego napadu. Oddziałowi obserwacyjnemu w Obalj zawdzięczyć należy, że napad wykonany w Staremsiole nie przybrał większych rozmiarów. Turcy bowiem zamierzali uderzyć nietylko na Topusko, lecz także na Glinę. Według obiegających pewnych wiadomości, Turcy noszą się z zamiarem wykonania świeżego napadu. Tym razem mają oni chęć wtargnienia do wsi Podove, leżącej naprzeciw tureckiej twierdzy Nowi. Austryacki komendant kordonu zarządził już środki zaradcze. Osławiony wódz baszybozuków Vessel bej przybył do Novi i kto wie, czy ten wypadek nie stoi w związku z zamierzonym napadem. Vessel bej wykonał już raz taki napad w kroackiej wsi Dobretynie. Mięszana komisya, do której należy Hajdar effendi, przybędzie wkrótce na miejsce, gdzie granicę naruszono. Delegatem zagrzebskiej generalnej komendy jest szef sekcyi major Beyer.

— W trzecim oddziale zjazdu prawników w Salzburgu uchwalono na wniosek wiedeńskiego adwokata dr. Jaquesa jednogłośnie następującą zasadę: „Dłużnik w stanie niewypłacalności, który jednego wierzyciela zaspokaja lub świadczy mu więcej niż innym, tudzież wierzyciel, który wiedząc o zawieszeniu wypłat lub wniosku rozpisania konkursu przyjmuje zapłatę, ulega kryminalnej karze.“ Na wniosek dr. Jaquesa i Steugleina uchwalono także następującą zasadę: „W wypadku nieuzasadnionego osadzenia w więzieniu śledczem, oskarżonemu należy się odszkodowanie w razie uwolnienia lub cofnięcia skargi, jeżeli nie dał sam powodu do aresztowania“. Zjazd zamknięty został 30 sierpnia.

— *F. Lloyd* donosi, że generał Klapka opuścił Stambuł i nie przyjął świetnej propozycyi wojskowej, którą mu zrobiła Porta.

Ziemie Polskie.

Gaz. Policyjna warszawska ogłasza w tych słowach opis wjazdu Cara do Warszawy:

W dniu wczorajszym, we środę, 18 (30) sierpnia, o godz. 10 min. 23 wieczorem, Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, w towarzystwie Ich Cesarskich Wysokości: Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu, Wielkiej Księżny Cesarzewiczowej, Wielkich Książąt: Sergiusza i Pawła Aleksandrowiczów, jak również JW. Jenerał Gubernatora Warszawskiego, który wyjechał był na stacyę Łapy na spotkanie Jego Cesarskiej Mości, raczył przyjechać z St. Petersburga do Warszawy, drogą żelazną petersbursko-warszawską, na dworcu której powitany był przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza starszego, który tegoż wieczora, o godzinie 8 min. 52, przyjechał z St. Petersburga do Warszawy, pociągiem nadzwyczajnym, jak również przez wszystkie znajdujące się w Warszawie i przybyłe tu osoby swego orszaku i przez małżonkę Jenerał-Gubernatora, hrabinę Kotzebue, raczył przyjmować z raportami komendanta, oberpolicmajstra, gubernatora warszawskiego, dowódcę pułku ułanów swego imienia i następnie udać się do pałacu Belwederskiego.

Na całej drodze przejazdu do Belwederu, wspaniale uilluminowanej, oświetlonej ogniami bengalskiemi i przyozdobionej flagami, kobiercami i kwiatami, Najjaśniejszy Pan witany był przez tłumne masy ludności miejskiej, która okazywała radość z przybycia ubóstwianego Monarchy, wydając głośne, nieumilkające okrzyki „hura“, jak również przez kilka poustawianych po drodze orkiestr wojskowych i prywatnych, które wykonywały hymn narodowy „Boże Cesarza chroń“.

Dalej zaś wymienia *Gaz. Policyjna* przybyłych do Warszawy z Petersburga: Kanclerz państwa, książę Gorczakow; jenerał-adjutanci: Milutin, Potapow, hr. Adlerberg, Albediński, Posiet, Rylejew; rzecz. tajny radca Jomini; sekretarz stanu Hamburger, lejb-medyk Karel; w obowiązkach koniuszych: baron Frederiks, książę Wołkoński; jenerał-adjutant wojsk pruskich Werder; jenerał-majorowie z orszaku Jego Cesarskiej Mości: Lachnicki, Wojejkow i Sałtykow; jenerał-majorowie: Hall i Szczełkow: — z za granicy: jenerał-major wojsk pruskich, hrabia Wartensleben;— z Brześcia-Litewskiego: jenerał-lejtnant Ulrych; — z Kalisza: rzecz. radca stanu Karnowicz; — Z Wilna: koniuszy najwyższego dworu Stołypin.

Doszły nas trzy małe półćwiartkowe okólniki numerowane, bez daty i bez podpisu, a wydawane przez policmajstra na czas pobytu Cara w Warszawie. W nich jenerał Własow policmajster Warszawy zawiadamia właścicieli domów „za zezwoleniem“ jenerał-gubernatora, że „dozwala się“ podczas pobytu Cara upiększać domy, t.j. wystawiać popiersia, cyfry cesarskie, wywieszać kobierce i chorągwie, stroić domy kwiatami, witać Cara muzyką, wieczorem iluminować w ciągu ośmiu dni okna świecami i lampami, zewnątrz domów kagańcami i gazem; drugi okólnik donosi, że zarząd fabryki gazu zaopatrzył się w różne formy światła, herby państwa, cyfry cesarskie it.d., a zaleca używanie tych przyrządów gazowych jako świetniejszych od innych sposobów iluminacyi; trzeci okólnik wymienia sześć miejsc sprzedaży chorągwi, flag i ozdób dekoracyjnych przyrządzonych podług wzorów i rysunków „ustanowionych,“ to jest przepisanych z urzędu. Wszystkie te okólniki powiadają tylko, że „pozwala się,“ co w ustach oberpolicmajstra znaczy rozkaz.

— Komitet do spraw Królestwa Polskiego na przedstawienie ministra sprawiedliwości wyraził życzenie, które otrzymało potwierdzenie carskie, że obrońcom sądowym przy władzach sądowych Królestwa Polskiego zostającym przed dniem 1 (13) lipca 1876 r., t. j. przed zaprowadzeniem języka i postępowania rosyjskiego w sądach, służy prawo dalszej obrony spraw powierzonych im a rozpoczętych przed zwiniętemi sądami. Powodem tego spóźnionego orzeczenia było, że nowi adwokaci i nowe sądy nie mogli byli wydobyć się z nieznanych sobie przepisów dawnego postępowania i że chcieli każdą sprawę zaczynać po swojemu na nowo.

— *Warszawskij Dniewnik* ogłosił zatwierdzoną przez Cara 29 maja (10 czerwca) uchwałę Rady państwa na przedstawienie prokuratora Synodu o etatach cerkwi prawosławnych parafialnych byłej dyecezyi Chełmskiej. Z uchwały tej widać: 1) że w parafiach tej dyecezyi, liczących wyżej nad 2,000 ludzi, zaprowadzą (oprócz popów parochów) posady pomocników parochów i młodszych psałterzystów; 2) że sumę potrzebną na utrzymanie duchowieństwa, b. dyecezyi Chełmskiej będzie asygnować Synod podług istniejących przepisów o udzielaniu pieniędzy dla duchownych prawosławnych dyecezyi warszawskiej; 3) że dla 268 parafij wspomnionej dyecezyi obliczono podług etatów na utrzymanie duchowieństwa i cerkwi rocznie 421,490 rs., które będą się wydawały ze skarbu państwa, począwszy od r. 1877, w bieżącym zaś roku tyle, ile wypadnie podług obliczenia od czasu wprowadzenia w wykonanie uchwały.

Teatr wojny.

Serbskie pole walki.

Według prywatnych wiadomości telegraficznych z Aleksinaczu, Belgradu i Widdynia, korpus Ejuba paszy tworzący prawe wschodnie skrzydło armii tureckiej walczącej przed Aleksinaczem, wyparty, jak wiemy, 25 i 26 sierpnia z wyżyn prawego wybrzeża Morawy, wykonał 27 i 28 sierpnia zwrot zaczepny. Usiłując opanować napowrót wzgórza Stanci, a nawet wyżynę Ozren czyli Gozren (Gozren planina), uderzał z czoła przez Dubrowacz, gdy od dział jego wojsk dalekim zachodem po za Jezero starał się obejść po wschodniej stronie tę wyżynę Podobno pierwszym żwawym atakiem powiodło się Turkom zająć Stanci. Lecz dalszy ich postęp nietylko powstrzymały wojska serbskie, bo obchodzący wyżynę Gozren oddział turecki, został na czas spostrzeżony i odparty; ale nawet Serbowie zepchnąć mieli zupełnie Turków z wyżyn prawego wschodniego wybrzeża Morawy, głównie ogniem swej przeważnej artyleryi, aż za Lipowicę na południe i na lewy brzeg Morawy na zachód, i zniszczyć mosty na Morawie pod Bojmirem i naprzeciw Nozriny.

Lewe zachodnie skrzydło tureckie, to jest korpus Saiba paszy, utrzymuje się ciągle na wzgórzach lewego wybrzeża Morawy, między Supowaczem i Tesicą, które to stanowisko Saib umocnił usypanemi w kilku miejscach okopami. Lecz przodowe oddziały Saiba, które zajęły były Żytkowacz, zostały stamtąd wyparte, jak twierdzą telegramy prywatne z Belgradu. Jednak wzgórze Stublina, wznoszące się za ujściem rzeczki Turyi do Morawy i panujące nad częścią doliny morawskiej, jest ciągle w posiadaniu Turków, którzy stamtąd mogliby wykonać nowy atak przeciw zachodnim szańcom aleksinackim.

Korespondent z Belgradu do wiedeńskiego *Tag-Blattu* telegrafował z Belgradu 31 sierpnia wieczór, iż według otrzymanych z Aleksinaczu telegramów, wojska serbskie w znacznej sile zgromadzone były 30 w Żytkowaczu; albowiem spodziewano się, iż Turcy posuną się ze wzgórzy Stubliny z przed Tesicy chcąc odebrać Żytkowacz i pomknąć się pod szaniec przedmostowy aleksinacki. Lecz naczelnik głównego sztabu serbskiego Komarow, powróciwszy z rekonensansu, doniósł, że wojska tureckie nie gotują się do zaczepnego wystąpienia, owszem cofają się w tył. Dalej telegramem tym doniesiono, iż w Aleksinaczu miano przekonanie, że armia turecka osłabiona i zniechęcona tylodniowym bojem przed Aleksinaczem, nie jest w stanie ponowić ataku na umocnienia aleksinackie, dopóki nie otrzyma znacznych posiłków. Twierdzą, że do odparcia wszystkich ataków tureckich i obrony linii aleksinackiej przyczyczyniła się najwięcej artylerya serbska, daleko liczniejsza niż turecka. Albowiem według szczegółowych wiadomości, artylerya polowa wojsk serbskich walczących na linii aleksinackiej miała 170 dział, nie licząc dział wałowych w redutach i szańcach; zaś atakująca armia turecka przyprowadziła mniej liczną artyleryę polową, bo tylko 90 dział.

Po dziesięciodniowych (od 19 do 29 sierpnia) ciągłych potyczkach i walkach, odparta od umocnionych stanowisk aleksinackich armia turecka, ma się znajdować w stanie rozsprzężenia, jeżeli damy wiarę doniesieniom których trudno podejrzywać o stronniczość dla Serbów. Angielski komisarz wojskowy przy poselstwie w Stambule, jenerał Cambell wysłany dawniej z Konstantynopola do Niżu i do armii tureckiej, aby przekonał się o stanie rzeczy, miał donieść rządowi angielskiemu, iż wojska tureckie przed Aleksinaczem są bliskie rozsprzężenia, mianowicie z powodu braku żywności. Bezskutecznie ponawiane od tylu dni ataki na ufortyfikowaną linię aleksinacką, a przedsięwzięte bez odpowiedniej artyleryi i stosownych środków, zniechęciły żołnierzy tureckich, nawet karne i cierpliwe bataliony nizamów. Donosi o tem korespondent do węgierskiego *Pester Lloyda*, którego nie możemy także podejrzywać o stronniczość. Korespondent ten pisze o sporach między Achmetem Ejubem paszą i innemi dowódcami tureckiemi. Aby spory te ułagodzić, przybył seraskier Abdul Kerim z Niżu na linię bojową przed Aleksinacz (gdyż nieobecny na polu walki, z Niżu kierował naczelnie działaniami wojennemi) i zwołał 25 sierpnia radę wojenną, na której zachęcał podkomendnych paszów do dalszego wytrwania przed Aleksinaczem przedstawiając, że będą mogli ponowić później atak, gdyż nadchodzą już działa ciężkiego wagomiaru, że jenerał dywizyi Addib pasza nadciąga z Sofii z posiłkami, zaś Machmud Ali pasza na czele 8000 żołnierzy posuwa się około Jankowej Klisury na Krusewacz.

O ile spełnią się te zapewnienia i nadzieje naczelnego wodza tureckiego Abdul Kerima, niedaleka przyszłość okaże. Lecz twierdzenie jego jakoby Machmud Ali posuwał się ku Krusewaczowi, jest mylnem, albowiem musiałby wprzód przedrzeć się przez pasmo gór bronione przed oddział serbski pod rozkazami Lazara Czolaka Anticza, a telegramy ze strony serbskiej twierdzą, że ten dowódca nietylko się nie cofnął z przed Jankowy Klisury, ale posunął się naprzód na ziemie tureckie do Kursumlii, i przeciął tam dzy Niżem a Mitrowicą.

Co się tyczy nadejścia posiłków do armii tureckiej, rezerwy organizowane w obozie pod Sofią, pociągły przez Niż do armii; lecz korespondenci z obozu tureckiego donoszą, iż posiłki te są mało znaczące, albowiem wynoszą tylko kilka batalionów, które tak pospiesznie ruszyły, iż nawet nie ukończono ich organizacyi.

Powtórne odparcie armii tureckiej po wykonaniu przez nią 27 i 28 sierpnia zwrotu zaczepnego, potwierdza telegram z Zemunia czyli Semlina z 1 września do wiedeńskiej *Pressy*, zawierający następujące z Belgradu wiadomości: Przybył tu wczoraj z Aleksinaczu korespondent do *New-York-Herald* p. Lemais i potwierdza, że Turcy pobici zostali; zdobyli oni już nawet byli szaniec Nr. 18 pod Prugowaczem, lecz ten im został odebrany i całe prawe wybrzeże Morawy przed Aleksinaczem wolne jest od wójsk tureckich. Bój był gorący; wojska serbskie tylko powoli i kolejno zdołały spychać Turków ze wzgórzy. P. Lemais opowiadał, iż w walce przy szańcu Szumańskim Czernajew walczył jakby prosty żołnierz. Stanowiska ufortyfikowane przed Aleksinaczem uważa p. Lemais za bardzo trudne do zdobycia: od Prugowacza aż do Morawy, Serbowie cały szereg 14 redut połączyli rowami przed któremi usypali mały okop, a z rowów za okopu może strzelać zakryta piechota; prócz tego frontem tej linii usypali w wielu miejscach szańce. Sam Aleksinacz ma fortyfikacye kazamatowe. — Powracający z pola walki korespondenci mniemają, że teraźniejsza wojna między Serbią i Turcyą bliską jest końca. W urzędowych kołach takiesamo poczęści panuje mniemanie i twierdzą, że Serbia walczy tylko o lepsze warunki pokoju. Mimotego codziennie przybywają do Belgradu całe nowe oddziały rosyjskich ochotników, które zaraz udają się w głąb kraju ku linii bojowej. Belgrad i Serbska armia są pełne Rosyan.

Korespondent z Belgradu do *Polit. Corr.* pisze w liście z 30 sierpnia: „Z powodu ostatnich wypadków wojennych przed Aleksinaczem, panuje tu wielka radość. Jeżeliby istotnie teraz zawarto zawieszenie broni a następnie pokój, Serbia nie miałaby przynajmniej powodu wstydzić się wypadku swych działań wojennych. Wódz turecki Abdul Kerim pasza za nisko cenił uporczywość serbskiej obrony krajowej i siłę fortyfikacyj aleksinackich. W serbskiej głównej kwaterze mniemają, że armia turecka straciła w 10-dniowych walkach przed Aleksinaczem od 19 do 28 sierpnia, najmniej 10,000 ludzi w zabitych i ranionych. (Jak na 10-dniową walkę, strata ta nie jest wielka, co potwierdza nasze zdanie, że były to powiększej części potyczki ogniowe). Pomimo tego, w Belgradzie oczekują, iż wojska tureckie za kilka dni ponowią jeszcze atak na oszańcowaną linię aleksinacką.“

Listy z Bośni, z Staréj Serbii, z Bołgaryi a nawet z okolic Konstantynopola opisują ciągle mordy i gwałty, których dopuszcza się uzbrojona, i zfanatyzowana a dzika ludność turecka na chrześciańskich mieszkańcach tych krajów. Korespondent z Kostajnicy z Bośni donosi w liście z 25go sierpnia, iż 800 miejscowych baszybozuków wycięło ludność chrześciańską we wsiach Skoplice, Rama i Trawnik. Z Konstantynopola donoszą do *Polit. Corr.* o zamordowaniu przez Turków 30 kobiet, dzieci i mężczyzn we wsi niedalekiéj od téj stolicy, a poseł angielski wyprawił tam swego sekretarza dla przekonania się o wypadku.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 września. Zbliża się jesień, a jeszcze nie rozpoczęto robót około wiaduktu za rogatką warszawską. Sprawa ta ciągnie sie całe lato i już ostatecznie załatwioną przecież została we wszystkich szczegółach — na papierze. Zapewne znów jesień i zima nie dozwolą rozpoczynać robót nie zaczętych na wiosnę, znów czekać trzeba ustalenia się pogody, a potem lada okoliczność przewlecze rozpoczęcie robót i nastanie jesień, czas do rozpoczęcia robót niestósowny.

— Z Krakowa wyjechali na zjazd antropologiczno-archeologiczny pp.: Dr Kopernicki, Dr Łepkowski i J. N. Sadowski. Floryan Romer zawiadamia w dzienniku węgierskim *Hon*, że do zabierania głosu w przedmiotach programem tego zjazdu objętych, zgłosili się następujący uczestnicy:

1) Jakie są najstarsze ślady człowieka na ziemi? Dr Jaquinot, Capellini, Thompson, Rebaux, Tardy i hr. Zawisza.

2) Czem się odznacza wiek kamienny w wschodniej Europie? W. Lipp, Jan Kowacs, Dr Grewingk, Lecmans.

3) O wieku bronzowym we Francyi: Chantre.

4) O wieku miedzianym w Węgrzech: Franciszek Pulsky.

5) O wieku żelaznym Dr Hensslmann i hr. Zawisza.

6) O mogiłach węgierskich: Józef Szabo, Bela Majlath i Mieczyński.

7) O handlu bursztynowym: Dr Wiberg, J. N. Sadowski i August Franks.

Do ósmego pytania nie zgłosił się nikt dotąd.

9) W kwestyach antropologiczno-etnograficznych: Paweł Hunfolvy, prof. Dr Kopernicki, Dr Lenhossek, Paweł Broca, Scheiber, Wiberg.

Do wycieczek do Hatwanu, Eresi i Beny poczyniono należyte przygotowania.

— Jutro wystąpi na scenie letniego teatru pierwszy raz pąnna Biron, śpiewaczka teatrów włoskich, zaangażowana na sezon zimowy do tutejszego teatru; panna Biron wystąpi w roli księżniczki Trebizondy.

— Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłego w szpitalu św. Łazarza, rysownika i drzeworytnika Andrzeja Brydaka, który od długiego czasu ciężką złożony chorobą, musiał szukać ratunku w szpitalu publicznym, nie będąc w stanie ani siebie chorego, ani żony i dzieci wyżywić. Liczył on lat 39. Zapewne po jego śmierci prace jego artystyczne wysoko będą cenione i przez amatorów skupowane.

— Dnia 3go września, tj. jutro widzialnem będzie u nas w razie pogody zaćmienie księżyca, wielkości 4 cale, (dzieląc tarczę księżyca w średnicy na 12 części zwanych calami), a trwające w całości 2 godz. i 14 minut. Początek jego przypada na 9 godz. i 35 min., koniec zaś na 11 godz. 49 min. Prócz Europy widzialnem ono będzie także w Australii, w Azyi, Afryce i południowej Ameryce.

W tymże miesiącu dnia 17 przypada także całkowite zaćmienie słońca, zaczynające się o godz. 8½ rano, a kończące o godz. 2 z południa, w naszych krajach atoli niewidzialne.

— Przed parą dniami odbył się w Krakowie ślub Władysława Dąmbskiego, syna Jana Dąmbskiego, obywatela w Królestwie Polskiem, z panną Heleną Niedzielską, córką ś.p. Antoniego Niedzielskiego i Zofii z bar. Lipowskich.

— Straż policyjna przytrzymała Jana Gruszczyńskiego służącego, za przywłaszczenie znalezionych pieniędzy; Jana Malinę podrostka, za kradzież węgli z wozu; Agnieszkę Orzechowską i Agnieszkę Kwiatkównę, za kradzież kapusty w polu; Maryannę Grabowską, włóczęgę, przy której znaleziono zegarek srebrny, zapewne skradziony; Teofila Wilka, za przeniewierzenie w służbie; Magdalenę Szewczykiewiczową, za kradzież nabiału na targu; Amalię Chromą i Józefę Muszyńską, za kradzież bielizny. Błażej Słowik, stróż nocny, przytrzymał tej nocy Jana Podsiadłowskiego, który stłukł lampę, chcąc ją skraść.

— W Przemykowie w powiecie Pińczowskim, odbył się ślub panny Jadwigi Lebowskiej, córki Stanisława i Matyldy z Morbicerów, dziedziców tego majątku, z p. Adamem Bronikowskim, właścicielem ziemskim z Sandomierskiego.

— Zeszyt 9 *Przewodnika naukowego i literackiego*, wychodzącego przy *Gazecie Lwowskiej* zawiera: „Królewicz Jan Kazimierz“, przez Dra L. Kubalę; „Bocian, opowiadania, spostrzeżenia i uwagi“, przez Dra Janotę; „Losy kresowego miasteczka“, (dok.), przez Dra Antoniego J.; „Spiż“, przez hr. Maurycego Dzieduszyckiego; „Ulryk Werdum i Dziennik jego podróży po Polsce“, (dok.), przez Dra Ksaw. Liskego.

— Na wystawie sztuk pięknych w Wiedniu w *Künstlerhaus*, znajdują się obecnie obrazy malarzy polskich: Benedyktowicza, Grottgera, Leopolda Löfflera i Pruszkowskiego.

— Parlamentarna komisya odbudowy Tuilleryów, jak donoszą dzienniki paryskie, miała zatwierddzić jeden z planów przedstawionych na konkursie. Siedziba królów i cesarzów nie będzie już odbudowaną jako rezydencya, bo rząd dzisiejszy nie przewiduje powrotu monarchii. Tymczasem mają być zburzone i rozebrane ze szczętem zwaliska pałacu przed otwarciem wystawy 1878 r., a nowy gmach, który stanie na tem miejscu będzie dalszym ciągiem i uzupełnieniem galeryi i muzeów Luwru. Na dole zbudowaną będzie galerya sklepowa, w rodzaju podcieni ulicy Rivoli, która służyć ma dla przechadzki.

— Pod Tamizą zaczęto budować nowy tunel w pobliżu miasta Woolwich, który wypaść ma taniej niż most, bo tylko sto tysięcy franków kosztować będzie i składa się z lanych cylindrów żelaznych tworzących rurę 9 stóp światła mającą w średnicy. Przebicie tego tunelu pójdzie łatwo, bo grunt jest wapienny, a kamień wydobyty da się spieniężyć.

— W tych dniach umarł w Windsorze jeden z najdzielniejszych jenerałów hiszpańskich, z partyi Karlistów Roman Cabrera, w podeszłym wieku. Początkowo oddawał się studyom teologicznym, a wszedłszy jako ochotnik w szeregi Karlistów, wkrótce po wybuchu pierwszej wojny sukcesyjnej, odwagą osobistą i zdolnościami militarnemi, dosłużył się stopnia naczelnego wodza. Dzienniki madryckie ze strony małoletniej królowej Izabelli i opiekunki jej, królowej Krystyny, przedstawiały zwykle wszystkich jenerałów karlistowskich, jako potwory krwiożercze, a powtarzały to za niemi dzienniki francuskie i angielskie, zwłaszcza, gdy Francya i Anglia w imie poczwórnego przymierza stały po stronie obu królewien półwyspu pirenejskiego, Izabelli w Hiszpanii i Maryi da Gloria w Portugalii. W ten sposób na wiarę tych dzienników Europa zgrozą była przejmowana. Mało kto przyglądał się bliżej dziejom wojen domowych w Hiszpanii i Portugalii, aby wiedział, że z obu stron walczono z równą zaciekłością. Przykładów tego nie brakło. Jenerał Mina, niegdyś dowódzca spisku i rewolucyi r. 1822, będąc w r. 1836 naczelnym wodzem wójsk królowej, kazał rozstrzelać 72-letnią matkę Cabrery i uwięzić jego siostry, że nie wydały kryjówki syna i brata. Strasznie mścił się Cabrera tej śmierci. Cabrera nieraz pobity na głowę, umiał w kilku lub w kilkunastu dniach zebrać nową armię i uderzyć na nieprzyjaciela. W roku 1838 otrzymał Cabrera tytuł hrabiego Morella na pamiątkę zwycięstwa tam odniesionego. Gdy Don Carlos zwątpiwszy o swojej sprawie, opuścił Hiszpanię, Cabrera nie zaprzestał prowadzić wojny na własną rękę już nie w imie don Carlosa, lecz w imie swobód prowincyj Baskich i Nawarry. Wreszcie pobity przez Esparterę, schronił się d. 6 lipca 1840 do Francyi i trzymany był przez rok w więzieniu w Ham, zkąd wyszedłszy, protestował przeciw abdykacyi don Carlosa, któremu zaprzeczał prawa zrzeczenia się korony w imieniu także następców swoich. W r. 1848 próbował jeszcze raz podnieść rokosz, ale pobity, zmuszony był uchodzić. W Anglii, dokąd się przeniósł, ożenił się bogato i stale tam zamieszkał.

— W lutym roku 1877 będzie wystawa rolnicza i przemysłowa na Przylądku Dobrej Nadziei.

Teatr letni. Dziś w sobotę dnia 2 Września na dochód Alberta Ekera opera buffo w 5-ciu aktach. Libretto pp. Méilhas i L. Halévy, muzyka J. Offenbacha: *Życie paryskie.* — Jutro w niedzielę 3 września komiczna operetka w 3 aktach. Tekst J. Ruitera, muzyka J. Offenbacha, polskie tłumaczenie Wł. L. Anczyca: *Księżniczka Trebizondy*

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.**

— Dnia 1 września pochmurno; od 11·5 doszedł do 21·6 C. Barometr idzie w górę; o 6-ej rano d. 2-go września stan jego był 739·1 mill., termometru 13·2 C. Wiat zachodni chłodny.

— W niedzielę dnia 3 września Eufemii panny. W poniedziałek dnia 4 września Rozalii panny.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 26go do dnia 31go sierpnia i na cmentarzach w Krakowie pochowanych.

Jamrózowa Marya, wyrobnica, lat 28, do szpitala konająca przywieziona; Kumunacki Wilhelm, ekonom, lat 55, na raka; Kopta Jakób, kucharz, lat 33, na suchoty; Rzerzótko Jan, rolnik, lat 55, na czerwonkę Polesny Błażej przy rodzinie, lat 56, na suchoty; Żychliński Bronisław, mechanik, lat 28, na wadę serca; Swolkien Marya, córka naucz., lat 9½, na czerwonkę; Pazdoniowa Marya, żona stróża, lat 44, na zapalenie nerek; Piechota Stanisław, wyrobnik, lat 30, na rany w głowie; Wnękowska Katarzyna, wyrobnica, lat 48 na raka; Miron Marya, wyrobnica, lat 18, na czerwonkę; Pobiał Jan, buchhalter, lat 30, do szpitala konający przywieziony; Tarczyński Wincenty, czeladnik szewski, lat 73, do szpitala konający przywieziony; Biela Jan, cieśla, lat 60, na uwiąd starczy; Kluch Jan, wyrobnik, lat 70, na zapalenie płuc; Ptaszyńska Marya, wdowa przy rodzinie, lat 59, na zapalenie płuc; Kupiec Leopold, uczeń stolarski, lat 19, na zapalenie otrzewny; Gąsiorowski Karol, b. właściciel apteki, lat 33, na udar mózgu; Wilk Katarzyna, wyrobnica, lat 40, na zapalenie nerek; Chudkiewicz Anna, na opiece Tow. Dobr., lat 92, na uwiąd starczy; Mostowski Antoni, urzędnik akcyzy, lat 66, na czerwonkę; Brydak Jędrzej, rysownik, lat 39, na uwiąd rdzenia pacierzowego; Niziołek Jan, wyrobnik, lat 40, na dur osutkowy. Stifl Ella, uboga wdowa, lat 63, na gruźlicę płuc; Mayer Izrael, przy rodzinie, lat 65, na wadę serca; Körner Frimetta, żona faktora, na gruźlicę płuc.

Oprócz tych osób umarło dzieci do lat 5 w liczbie 20, a mianowicie:

Na kiłę dziedziczną 1, na zapalenie płuc 1, na zapalenie jelit 4, na błąd w rozwoju 2, na ospę 1, na cholerynę 5, na płonicę 1, na wyniszczenie 1, na kurcze 2, na ropnicę 1, na zapalenie opon mózgowych 1.

Sprawy sądowe.

Kraków 2go września.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 4 b. m.: Ludwiki Wierak o dzieciobójstwo (przed sądem przysięgłych); Ferdynanda Schotka o kradzież; Małgorzaty Seweryn o kradzież; Jana Błaszczyka, Jędrzeja Szydlaka i wspólników o kradzież; Leona Bernackiego o kradzież. *We wtorek d. 5 b. m.:* Katarzyny Chojny o zabójstwo (przed sądem przysięgłych); Wawrzyńca Salawy i wspólników o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Bigasza o kradzież; Jana Lorka o kradzież; Szymona Zielińskiego o kradzież; Szymona Barana o kradzież. Oprócz tego 12 rozpraw apelacyjnych. *We środę d. 6 b. m.:* Katarzyny Nalepkowy o morderstwo (przed sądem przysięgłych); Jana Nalepy o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Studnickiego o kradzież; Antoniego Namysłowskiego o zaburzenie religii. *We czwartek d. 7 b. m.*: Markusa Buchsbama o oszustwo; Pawła Kącika o ciężkie uszkodzenie ciała; Ludwika Lipińskiego o publiczną zniewagę. Oprócz tego 9 rozpraw apelacyjnych. *W piątek d. 8 b. m.*: Lucyi Bednarskiej o kradzież; Kazimierza Galasa i wspólników o ciężkie uszkodzenie ciała. *W sobotę d. 9 b. m.*: rozpraw nie ma.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 2 września. Dziś o godz. 10ej rano odbyło się czternaste losowanie pożyczki miasta Krakowa w obecności radców miejskich: Baranowskiego, Gwiazdomorskiego i Mendelsburga oraz notaryuszów pp. Muczkowskiego i Goebla. Wynik losowania jest następujący:

Nr. 63,923 wygrał 18,000 złr.; Nr 54,823 wygrał 1500 złr.; Nr 10,831 i 122 po 500 złr.

Następne 116 losów wygrały po 30 złr., a mianowicie: Nr 38 023, 50,855, 1716, 32,832, 71,709, 10,462, 41,568, 5493, 45,815, 8927, 21,661, 43,370, 70,930, 40,312, 48,142, 24,484, 35,848, 74,479, 17.193, 64.556, 35,935, 23 363, 26,974, 1483, 12,278, 16 197, 5830, 59 828, 17 077, 31,063, 73,603, 5864, 56,299, 61,945, 59.933, 9425, 18.967, 46,094, 26 236, 23,949, 68.319, 74,802, 47,835, 26,953, 3014, 49 412, 37.371, 28,307, 27,324, 42 582, 25,262, 1264, 73.135, 20,245, 67 816, 26,726, 36.625, 41,445, 32,818, 14,475, 17,276, 12 707, 26,260, 45,528, 22,749, 46,044, 57,528, 29,962, 36 807, 74.703, 49 861, 47,013, 8320, 44 856, 8028, 37,653, 26,683, 17,719, 53,623, 53,163, 38.993, 21,659, 152, 55,668, 30.084, 34,678, 29,768, 23.253, 58,334, 31,570, 29,203, 20 675, 71,550, 51,246, 11,002, 63.165, 50,491, 2264, 52,414, 22,268, 32,447, 19,672, 40,212, 1538, 35,445, 29,163, 7017, 73.192, 74,180, 14,958, 29,891, 8706, 4502, 20,559, 29,779, 31,386.

Przedsiębiorstwa w Niemczech i przyczyny ich upadku.

Wychodząca w Berlinie *Zeitschrift des statistischen Bureau's* zamieszcza w swych łamach artykuł wykazujący nagły postęp powstawania nowych przedsiębiorstw od r. 1870. Aż do pomienionego roku było w Niemczech tylko 540 towarzystw akcyjnych z kapitałem około 1 miliarda talarów. Od r. 1870 wzrasta nagle ich liczba. Od tego bowiem czasu aż do r. 1874 powstało 1857 nowych towarzystw z kapitałem zakładowym 1 miliarda i 400 milionów talarów. W nowych tych przedsiębiorstwach pojawia się charakter od poprzednio założonych towarzystw zupełnie różny. Dawniej zakładanie towarzystw było tylko środkiem do celu, którym była praca produkcyjna w przemyśle i handlu. Od r. 1874 głównym celem jest zarobek przy finansowaniu akcyj i przedawaniu powstającym nowym towarzystwom starych prywatnych zakładów przemysłowych po nader wygórowanej cenie. Po zfinansowaniu akcyj zakładacze towarzystw nie pytają się już bynajmniej o ich powodzenie, zostawiając je własnemu losowi. Chociaż w towarzystwie nowych towarzystw zachodziły wyraźne oszukaństwa, a rozgłos o nich stał się powodem, że w końcu każde zakładanie towarzystw poczytywano za rzecz nieuczciwą, to początkowo tak źle nie było. Właściwy *Szwindel* domięszał się dopiero później. Najgorsze skutki zakładania towarzystw nie wynikły też z oszukaństwa, ale z samej natury rzeczy t. j. z superprodukcyi. Sam przebieg rzeczy wykaże nam, że nawet przy najlepszych chęciach zakładaczy, do tego samego smutnego rezultatu dojść musiano. Kilka dawnych zakładów przemysłowych, zamieniając się na przedsiębiorstwa akcyjne z powiększonym kapitałem zakwitło nagle, co dało powód Gründerom, liczącym na to, że kapitały z kontrybucyi francuskiej wpłyną do kraju i pracę produkcyjną zasilać będą, do obrócenia spekulacyi przeważnie w stronę nabywania dawnych zakładów fabrycznych, rozszerzania ich i wyposażania w większy od dotychczasowego kapitał obrotowy. Nagłe poszukiwanie dawnych zakładów już gotowych lub w części tylko na fabryki urządzonych realności podniosło w najnaturalniejszy sposób ich cenę. Zbywanie więc po niepomiernie wysokich cenach było już skutkiem samej konkurencyi, nim się jeszcze w wyjątkowych razach w nieuczciwe zabiegi zamieniło. Już sama ta drogość aktywów zakupowanych na rzecz powstających towarzystw podkopywała przyszłość przedsiębiorstwa. Dołączyła się niebawem inna klęska; brak i drogość sił roboczych. W wojnie zginęło dużo ludzi zdolnych do przemysłu, niejeden z takichże ludzi pozbywszy drogo swe zakłady osiadł na spoczynku, i o przemysł już nie pytał. Inni zaczęli na swą rękę zakładać nowe fabryki. Pomijając nawet ostatnie, w przedsiębiostwie ogólnem były 2 miliardy i 400 milionów talarów. Obliczając rezultat pracy jednego robotnika rocznie na 1200 talarów, wypadnie, że na racyonalne zużycie wymienionej powyżej ogólnej sumy wszystkich kapitałów zakładowych potrzeba 1,200,000 ludzi zdolnych do pracy przemysłowej, której w Niemczech nigdy nie było, a tem mniej być mogło wtenczas kiedy wojna i udawanie się na spoczynek znaczną cześć sił roboczych zabrały. Poszukiwanie robotnika sprowadziło niesłychaną jego drogość, a to podkopało zupełnie przedsiębiorstwa.

Superprodukcya odbyła się w dwojaki sposób: 1) przez powstanie zbytniej ilości przedsiębiorstw szczególnie w chwili ogólnego zmniejszenia się konsumcyi i 2) przez wytworzenie zbyt wielkiej liczby efektów giełdowych. Taki stan rzeczy, nawet bez nieuczciwości pojawiającej się w niektórych zabiegach, musiał doprowadzić do przesilenia tak w przemyśle jak i na giełdzie.

Fakta te są bardzo pouczające i dla austryackich stosunków, któreby też z podobnego stanowiska badać wypadało. Ale u nas badaniom w tym kierunku zawsze dotąd umiano zapobiedz.

Program

krajowéj wystawy rolniczej i przemysłowéj we Lwowie

mającej się odbyć w czasie od 6 września do 4 października 1877 roku.

(Dokończenie).

Dział czwarty.

Płody rolnicze i zwierzęce, tudzież maszyny rolnicze producentów zagranicznych.

Postanowienia ogólne.

§. 1. Wystawa odbędzie się w ogrodzie Jabłonowskich. Oprócz zabudowań urządzonych przez Komitet Wystawy wolno będzie wystawcom mieć osobne pawilony postawione własnym kosztem, komitet jednakże zastrzega sobie wyznaczenie odpowiednich miejsc dla pawilonów i zatwierdzenie planów.

§. 2. Otwarcie wystawy nastąpi dnia 6 września a zamknięcie dnia 4 Października 1877 r.

§. 3. Ostateczne termina zgłoszeń oznaczają się na dzień 28 lutego 1877 r. dla wystawców w dziale I i II., zaś do 31 grudnia 1876 r. w dziale III i IV.

Uwzględnienie późniejszych zgłoszeń zależy wyłącznie od Komitetu wystawy.

Zgłoszenia podane być mają na właściwych arkuszach deklaracyjnych, których dostać można bezpłatnie w Komitecie wystawy we Lwowie i w jego filii w Krakowie.

Należycie wypełnione deklaracye wnieść należy w dwóch egzemplarzach do Komitetu wystawy we Lwowie. Jeden egzemplarz deklaracyi z podpisem dyrektora wystawy zwrócony zostanie wystawcy, a przyjęcie przedmiotu na wystawę, jakoteż jego zwrot po ukończeniu wystawy nastąpić może tylko za okazaniem tej deklaracyi.

§. 4. Przedmioty przeznaczone na wystawę przesłane być mają franco pod adresem: „Do komitetu krajowej Wystawy we Lwowie“ z wyraźnym napisem: „Przedmiot wystawy“.

Wyroby przemysłowe przyjmowane będą na placu wystawy od 15 lipca do 1 sierpnia 1877, — płody rolnicze do 24 sierpnia 1877, — kartofle, warzywa i inne podlegające zepsuciu produkta do 10 września 1877 roku.

Maszyny, wymagające podmurowania, wody lub transmisyi, dostawione być mają najdalej do 1 sierpnia 1877 r. na miejsce przeznaczone.

Wystawa inwentarza żywego odbędzie się między 15 września a 4 października 1877 r. Dzień otwarcia tej wystawy, która tylko ośm dni trwać będzie, zostanie później ogłoszony.

§. 5. Przedmioty wystawione, przeznaczone na sprzedaż, zaopatrzone być winny w kartkę z oznaczeniem ceny przedmiotu.

Każdy wystawca może sam zająć się sprzedażą, obowiązany jest jednak pozostawić przedmiot sprzedany na wystawie aż do jej ukończenia.

Komitet wystawy zastrzega sobie pierwszeństwo w nabywaniu takich przedmiotów.

§. 6. Miejsce i przestrzeń na pomieszczenie przedmiotów oznacza dyrektor wystawy.

§. 7. Wystawcy dostarczyć mają wszelkich potrzebnych im urządzeń, draperyi, przykryć i t. p.

Opału dla ruchu maszyn dostarczą wskazani przez Komitet wystawy przedsiębiorcy, po cenach umówionych.

§. 8. Za przestrzeń zajętą na placu lub w zabudowaniach wystawowych opłaca się należytość według osobnej taryfy.

§. 9. Koszta przewozu, wypakowania, ustawienia i odebrania przedmiotów ponoszą sami wystawcy — jednakże, na wyraźne żądanie, Komitet wystawy może załatwiać te czynności przez umyślnie na to ustanowionych ajentów za zwrotom kosztów.

Komitet postara się o bezpłatne przechowanie opakowań.

§ 10. Komitet wystawy nie jest odpowiedzialny za uszkodzenie lub zatracenie wystawionych przedmiotów, postara się jednak o troskliwy nadzór.

Ubezpieczenie od ognia przedmiotów wystawionych pozostawia się stronom interesowanym.

§. 11. Komitet postara się uzyskać od zarządów kolejowych zniżenie taryfy tam i napowrót tak dla przejazdu wystawców, jako też dla przesyłki przedmiotów wystawy, co później do publicznej wiadomości podane zostanie.

§. 12. Komitet poczyni kroki, aby niesprzedane przedmioty wystawy uwolnione zostały od opłaty cła i akcyzy tak przy wprowadzeniu do Lwowa, jako też przy wywozie.

§. 13. Płody rolne i leśne dostawione być mają w takiej ilości lub w takiej wielkości, aby według tego osądzić można dokładnie ich jakość i wartość.

W szczególności zaś nasiona zbóż i nasion strączkowych, jako też rośliny okopowe tak głąbie, jak i nasiona przedstawione być powinny w workach jednakowych (których komisya wystawowa dostarczy wystawcom za odpowiedniem wynagrodzeniem) w ilości po $\frac{1}{4}$ hektolitra (25 kwart), — zaś nasiona roślin olejnych i pastewnych w takich samych workach w ilości $\frac{1}{10}$ hektolitra (10 kwart).

Pożądanem jest, aby do każdej próbki zboża lub innych nasion dodane były okazy kłosów, strączków lub łodyg.

§. 14. Wszystkie zwierzęta przeznaczone na wystawę zaopatrzone być muszą w świadectwa zdrowia, wystawione przez odpowiednie władze, z potwierdzeniem, że w okolicy, z której pochodzą, nie ma zarazy bydlęcej.

Bydło umieszczone będzie w budynkach krytych. Dozór i karmienie zwierząt należy do wystawców, Komitet jednakże wskaże przedsiębiorców, którzy po umówionych cenach dostarczą paszy i podściółki.

Dozorcy zwierząt winni mieć ze sobą potrzebne dla bydła i koni łańcuchy i uzdeczki, koce, szczotki i wszystkie inne przybory potrzebne do utrzymania porządku i czystości.

Pożądanem jest, aby dozorcy bydła poubierani byli w stroje okolicy, z której wystawione bydło pochodzi.

§. 15. Napoje gorące, oleje, esencye, kwasy i sole gryzące, jako też wszystkie materyały łatwo zapalne przypuszczone będą na wystawę tylko w mocnych i szczelnie zamkniętych naczyniach.

Zapałki wystawione być mogą tylko z naśladowanemi główkami. Materyały eksplodujące wykluczone są z wystawy.

Materye zwierzęce i roślinne podlegające łatwo zepsuciu, przypuszczane będą na wystawę tylko zakonserwowane.

§. 16. Napoje wszelkiego rodzaju nadsyłane być mają najmniej w dwóch butelkach. Każda butelka powinna być należycie zakorkowana, opieczętowana lub zalana, a nadto zaopatrzona w etykietę z oznaczeniem rodzaju napoju i roku pochodzenia.

§. 17. Każdy wystawca lub jego ajent otrzyma na cały czas wystawy jedną wolną kartę wstępu dla niego tylko ważną. Osoby przeznaczone do posługi będą miały osobne odznaki.

§. 18. Wszyscy wystawcy, ich ajenci, zastępcy, jakoteż i służba poddać się mają bezwarunkowo rozporządzeniom dyrektora wystawy. Wszelkie zażalenia wnoszone być mają do biura Komitetu wystawy.

§. 19. Przedmioty uznane przez sędziów za celujące, zostaną wyszczególnione nagrodami lub zakupione do losowania.

Wystawcy zagraniczni konkurować mogą tylko o nagrody honorowe.

§. 20. Po zamknięciu wystawy odbędzie się pod nadzorem komisyi publiczne losowanie zakupionych przedmiotów.

§. 21. Przedmioty wystawione uprzątnięte być mają zaraz po zamknięciu wystawy, a najdalej w ciągu dni czternastu; po upływie tego przeciągu czasu zostaną sprzedane na koszt i ryzyko wystawców, a kwoty uzyskane ze sprzedaży, po odliczeniu kosztów, przechowane zostaną w kasie galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego do dyspozycyi wystawców przez dni 60. Kwoty w tym terminie niepodniesione oddane zostaną na fundusz ubogich miasta Lwowa.

Wszystkie pisma dotyczące wystawy adresować należy do Komitetu Wystawy w Zakładzie Ossolińskich I. piętro we Lwowie.

Komitet krajowej wystawy
rolniczej i przemysłowej we Lwowie 1877 r.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31 lipca 1876 r. wynosił	złr. 4,000,178 c. 17
Od 1 do 31 sierpnia 1876 roku złożono	złr. 209,877 c. 76
Razem	złr. 4,210,055 c. 93
Od 1 do 31 sierpnia 1876 roku zwrócono	złr. 224,290 c. 32
Stan wkładek dnia 31 sierpnia 1876 roku.	złr. 3,985,765 c. 61

Ciągnienie losów loteryjnych pożyczki z r. 1864

Dnia 1 września wyciągnięto następujące serye: 27, 350, 388, 454, 1170, 1568, 1732, 2332, 2665, 2967, 3227, 3250, 3596, 3963. Główna wygrana złr. 200.000 padła na Seryę 1170 N. 59; złr. 20,000 na S. 3963 N. 65, złr. 15,000 na S. 2665 N. 6. złr. 10,000 na S. 388 N. 19; po 5000 złr. S. 350 N. 19 i S. 1170 N. 11; po 2000 złr. S. 1568 N. 41, S. 1732 N. 51 i S. 2665 N. 24; po 1000 złr. S. 27 N. 49, S. 388 N. 29, S. 1732 N. 79, S. 2665 N. 15, S. 3227 N. 3 i S. 3963 N. 24; po 500 złr. S. 27 N. 19, 46 i 89, S. 350 N. 31 i 55, S. 454 N. 86, S. 1568 N. 64 i 83, S. 1732 N. 5, S. 2332 N. 74, S. 2665 N. 94, S 2967 N. 63, S. 3250 N. 45, S. 3596 N. 11 i S. 3963 N. 2; po 400 złr. S 350 N. 47 i 69, S. 388 N. 15, S. 454 N. 3, 7, 9 i 24, S. 1170 N. 28 i 60, S. 1568 N. 13 i 97, S. 1732 N. 97 i 100, S. 2332 N. 75, S. 2665 N. 100, S. 2967 N. 13 i 14, S. 3250 N. 87 i 93 i S. 3963 N. 64. Wszystkie inne numera wyciągniętych seryj wygrywają po 195 złr.

Przyjechali do Krakowa od 31-go sierpnia do 2-go września.

HOTEL POLLERA: Henryk Maciejowski, obyw. z Kongresówki, Domicela Szawłowska, obyw. z Warszawy, Rudolf Stöckel, rentier z Raciborza, S. Silbermann, kupiec z Drezna, Dr Alojzy Malewski, adwokat z Tarnowa, Helena Przyborowska, z Kamieńca, Józef Ambros, profesor ze Lwowa, I. Lederer, kupiec z Pragi, Stanisław Sokolnicki, obyw. z Krakowa; Józef Chlebicki, sędzia z Odessy; Jan Krzyżanowski, aptekarz ze Lwowa, B. P. Hasden, profesor z Bukaresztu, Juliusz Kohn, kupiec z Wesselly, Mieczysław Trętowski, adwokat z Wołynia, Władysław Kardoliński, właściciel dóbr z Kardolina, Dr Edwar Zenegg, radca ze Lwowa, Franciszek Friedberg, kupiec z Berlina, Konstanty Müller z Szczecina, Fr. Lützy, kupiec z Szczecina, Karol Felkl, kupiec z Pragi, Karol Kunz, kupiec z Biały.

HOTEL SASKI: Alfred hr. Poniński z Kongresówki, Tadeusz Hubicki, obyw. z Kongresówki, Bronisław Michalski, obyw. z Warszawy, Zofia Gerzewicz, obyw. z Wilna, Wiktorya Klimentowicz, obyw. z Gorlic, Marya Sokołowska, obyw. z Warszawy, Dymitr Jarosławski, urzędnik z Kongresówki, Leonard Malinowski, wł. dóbr z Wołynia, Gabryel Turno, wł. dóbr z W. Ks. Poznańskiego, Wilhelm Klauser, obyw. z Pesztu, Michał Mazurkiewicz, urzędnik z Kongresówki, Kornel Chwalibóg, obyw. z Grojca, Konstanty Górski, obyw. z Warszawy, Paweł hr. Łubieński, obyw. z Warszawy, Andrzej Mieroszowski, obywatel z Kongresówki, Tadeusz Reklewski, inżynier z Warszawy, Konrad Iżycki, urzędnik z Warszawy, Antoni Korycki, obyw. z Warszawy, Ksawery Jasiński, wł. dóbr z Ukrainy, Elżbieta Rotendaln, obyw. z Warszawy, Teofila Brodowska, obyw. z W. Ks. Poznańskiego, Cypryan Nieniewski, obyw. z Kongresówki, Aleksander Makowicki, redaktor z Warszawy, baron August Romaszkan, wł. dóbr z Galicyi, Wiera Imszenik, obyw. z Rosyi.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Paweł Palka, profesor z familią z Jass, Edmund Wydrychowski urzędnik z Kongresówki, Seweryna Rogawska, obyw. z familią z Kongresówki, X. Mikołaj Zabrzeski z Galicyi, M. Kawczyński, nauczyciel z żoną ze Lwowa, Marya Hönigsmann, obyw. z Kielc, Aleksander Orzechowski, obywatel z familią z Kongresówki, Apolonia Karwacka, obyw z familią z Kongresówki, Konstanty Nitschka, obyw. z Bystrzonowic, Franciszek Zarzecki, obyw. z Murowa, Feliks Wójcicki, kasyer z familią z Siechowa, Marya Sroczyńska, obyw. z córką z Nowego Sącza, Wincenty Łodwiński, farmaceuta z Przemyśla, Mikołaj Ignatenco, doktor z Rosyi, Marya Jasinkiewicz, obyw. z córką z Kongresówki, Izydor Nowodworski, obyw. z familią z Kongresówki, Antoni Łącki, wł. dóbr z familią z Kongresówki, Faust. Sladeczek, nauczyciel z Jägerndorf, Jan Kenemeritz, profesor z Kiszeniewa.

HOTEL pod RÓŻĄ: Baron Denis Mednyanszky, szambelan dworu cesarskiego z synem z Węgier, H. de Sehestad z Danii, N. F. B. Sehestad z Danii, Aleksander Mańkowski z Kongresówki, Julia Rucka, wł. dóbr z Kongresówki, Paulina Rzukowska, obyw. z Galicyi, Franciszka Sabo, właść. dóbr z Bukowiny, Karol Krämer ze Lwowa, Jadwiga Ławrowska z Galicyi, Józef Sielberfeld z Prus, Aleksander de Angniera z Danii, Dr Zbigniew Kniaziołucki z Krakowa, Stanisław Machnicki, właść. dóbr z Kongresówki, Stanisław Rucki, wł. dóbr z Kongresówki, A. Wielogłowski, wł. dóbr z Kongresówki, Dr Rosner z Biały, Sabina Starkman z Warszawy, Wacław Korybut Daszkiewicz z Warszawy, B Dembowski z Warszawy, T. Dembowski z Warszawy, Bar. Meisner pułkownik z Tarnowa, Marya Bukowska, wł. dóbr z Kongresówki, M. Czerwiński z familią, obyw. z Kongresówki, Karol Korn, architekt z Wadowic, L. Laskowski, obyw. z Kongresówki, J. Wróblewska, właśc. dóbr z Kongresówki, B. Szumowski, właśc. dóbr z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Gastein 1 września. Cesarzowa Brazylijska odjechała stąd z orszakiem o 10ej bez urzędowego pożegnania.

Paryż 31 sierpnia. Jenerał Leflô poseł z Petersburga, przybył tu. Stan zdrowia Thiersa polepszył się.

Petersburg 31 sierpnia wieczór. Doniesienie wiedeńskich dzienników o wstrzymaniu na kolejach rosyjskich przewozu towarów z powodu mniemanego przewozu wojsk, jest zupełnie bezzasadne. Dziś rozpoczęto w tutejszych domach bankierskich wypuszczać nową pożyczkę serbską 12 milionów franków. Natłok kupujących *al pari* obligacye na 15 rubli, był nadzwyczajny.

Bukarest 31go sierpnia. Dziennik urzędowy zaprzecza doniesieniu dziennika *Timpul*, jakoby na polu Kotroceni zaszło krwawe starcie między ludem a wojskiem. Całe zajście schodzi do sporu między żandarmami a kilkoma żołnierzami inżynieryi, przyczem ani krew nie płynęła ani nie dostawiono rannych do szpitala a policya przywróciła spiesznie porządek.

Konstantynopol 1 września. Wstąpienie na tron Abdula Hamida zostało wczoraj urzędownie notyfikowane obcym posłom. Wszyscy ministrowie, wyjąwszy Mahmuda Damata paszy, mianowanego wielkim marszałkiem dworu, pozostają na swoich posadach. Panuje najzupełniejsza spokojność. Dziś odbywa się narada reprezentantów mocarstw podpisanych na traktacie paryskim u posła angielskiego Elliota w sprawie pośrednictwa o pokój między Serbią i Czarnogórą a Turcyą, o czem rzeczone państwa otrzymały równocześnie zawiadomienie. Jutro zaś a najdalej w poniedziałek nastąpią kroki urzędowe względem zawieszenia broni.

Nowy Jork 31 sierpnia. Demokraci kraju Nowojorskiego naznaczyli Seymoura kandydatem na urząd gubernatora i postanowili do programu uchwaloneego w St. Louis dodać różne nowe rezolucye przeciwne dodatkom do konstytucyi wraz z oświadczeniem, że wprawdzie każda rasa i kolor skóry ma prawo do opieki, wszelako protestują przeciw rozkazowi sekretarza spraw wojny, aby wysłać do krajów południowych wojsko dla szerzenia postrachu i czuwania nad wyborami. Republikanie kraju New-Jersey uchwalili rezolucyę żądającą jak najspieszniejszego przywrócenia wypłat w monecie brzęczącej.

Dzienniki warszawskie mają pozwolenie dosłownego przedrukowania opisu przyjazdu Cara do Warszawy według brzmienia *Gazety policyjnej*, ani jednem słówkiem mniej ani więcej. Okrzyk wolności, który rozlega się w Rosyi dla Słowian tureckich, nie dochodzi do brzegów Wisły. Tu bowiem niewola w całej pełni, twarda, urzędowa, niewzruszona, niemiłosierna, w mundurze czy to policyanta, czy jenerała. Cechę tej niewoli nosi też na sobie wszystko a oczywiście i publicystyka. Urzędowy opis wjazdu i przyjęcia Cara w *Gaz. policyjnej* przekonywa, że powitanie było rosyjskie a nie polskie, że prócz nakazanej iluminacyi i wymustrowanej służby wołającej hurra! okrzyk zupełnie w Polsce nieznany i w polskim języku nie istniejący, nie mogło być innych okrzyków czy radości czy grozy, bo jak nie wolno nic drukować w Warszawie o Carze, co nie jest z urzędu nie już pozwolonem, ale nakazanem, tak niewolno innego wydawać okrzyku, prócz urzędowego rosyjskiego hurra! i ten wychodzić może jedynie z gardeł umyślnie do tego wyćwiczonych. Urzędowy opis wjazdu podajemy powyżej. Wypuścił on atoli drobne szczegóły, które zapewne jutro przyniesie.

Piszą nam z Wiednia: Jeden z dzienników wiedeńskich twierdzi dzisiaj, że życzenie zawieszenia broni objawione zostało w Konstantynopolu ze strony wszystkich mocarstw prócz Anglii. Mogę stanowczo zapewnić, że wyjątku takiego Anglia niezrobiła, owazem rząd angielski rady tej udzielił Porcie z większym naciskiem i dokładniej ją uzasadnił od innych mocarstw. Zresztą potrwa to jeszcze przez jakiś czas, zanim w Konstantynopolu zdołają odpowiedzieć na krok pośredniczący mocarstw. Dowiaduję się bowiem, że rada ministrów, która się odbyła we środę w Stambule, nie zajmowała się tą sprawą, częścią dlatego, że zmiana tronu zwróciła na siebie całą uwagę mężów stanu, częścią zaś dlatego, iż uważano za rzecz niestosowną, aby w tak nader ważnej sprawie nie zasięgnąć zdania nowego padyszacha.

Berliński dziennik *Post*, który uważany jest za tłumaczący niekiedy politykę Kanclerza, powiada z powodu konferencyi stambulskich, że Serbia powinnaby zaniechać wojny, zyskawszy szacunek Europy i obietnicę mocarstw, iż się zajmą polepszeniem losu chrześcian tureckich. Rosya nie może tego przyrzeczenia nie dotrzymać. Zajdzie potrzeba rozciągnięcia nad Portą kontroli europejskiej, któraby czuwała nad wykonaniem reform tak w Bułgaryi jak nawet w Kandyi. Ale da się to uskutecznić jedynie przez zaprowadzenie stosunku lenniczego. Rosya niemogłaby spuścić się na kongres, że tego dzieła dokona, ale Niemcy oparte na memoryale berlińskim, nie omieszkają popierać tej myśli.

Times zmienił nagle front w polityce swojej wobec Wschodu. Widząc powolność i nieruchomość Europy, a zwątpiwszy o możności utrzymania Turcyi kosztem ciągłej opieki nad nią, radzi ten dziennik porozumieć się Anglii z Rosyą i wziąść we dwoje kwestyę wschodnią w rękę. Ponieważ w Angli zwiększa się niezadowolenie z powodu Turcyi, przeto mogłoby to sprowadzić nawet zmianę gabinetu angielskiego a więc zmianę polityki, ale nie wcześniej, aż za zebraniem się parlamentu.

Jenerał Ignatiew według twierdzenia ajencyi telegraficznej rosyjskiej, dopiero w poniedziałek dnia 4 b. m. wyjeżdża z Petersburga do Krymu i tam czekać będzie na Cesarza. Gdy zaś Cesarz ma dopiero d. 7 b. m. w południe opuścić Warszawę i wyjedzie do Krymu, zatem trudno przypuścić, aby poseł rosyjski stanął w Stambule przed upływem pierwszej połowy września. Dziś zaś albo pojutrze rozbieraną będzie na konferencyi posłów zagranicznych kwestya zawieszenia broni, wczoraj zaś odbywała się tam narada posłów nad środkami pośrednictwa. Zachodzi tu ta ważna okoliczność, iż cztery grupy państw istnieją, w kwestyi wschodniej zabierające głos: 1) trzy rządy cesarskie, które uchwaliły naprzód notę hr. Andrassego a następnie tak zwany memoryał berliński ks. Gorczakowa, to jest Rosya, Austrya i Niemcy; 2) drugą grupę stanowi sześć mocarstw, które brały udział w sprawie bośniacko-hercegowińskiej, jakoto: Rosya, Austrya, Niemcy, Anglia, Francya, Włochy; 3) te same mocarstwa prócz Anglii, które zgodziły się na memoryał berliński; wreszcie państwa pośredniczące między Turcyą a Serbią i Czarnogórą 4) na zasadzie podpisania traktatu paryskiego, a nie należy do nich Turcya biorąca udział w tym traktacie. Poseł rosyjski nie bierze w tej chwili udziału w naradach jako nieobecny, jak gdyby chciał przybyć dla dania ostatniego słowa.

Nic się nie zmieni w Stambule, donoszą stamtąd telegrafem; nowa bowiem zmiana tronu tyczyła się tylko osoby Sułtana, ale nie dotknie ani ministrów, ani polityki rządu. Pozwolimy sobie zostawić tę kwestyę do rozwiązania niedalekiej przyszłości. Dziś widzimy tylko, że giełdziści w Stambule grający na podwyżkę kursów, puścili w świat to mniemanie, aby doprowadzić papiery do jakiej takiej wysokości i potem zbyć się ich. Tu nie polityka jest podstawą giełdy, ale giełda prowadzi politykę. Kto zna nowego sułtana, kto może cokolwiek powiedzieć o jego charakterze, zdolnościach, o jego zasadach politycznych i religijnych? nikt. Wychowany w haremie, powołany na tron, albo stanie się narzędziem w ręku dworaków i ministrów, albo odepchnie tych, co go na tron wznieśli dla swojej własnej ambicyi.

Gaz. Kolońska w liście z Konstantynopola z dnia 25go b. m. podaje rozmowę Dr Leidesdorfa z korespondentem o chorobie sułtana Murada i odwiedzinach tego lekarza. *N. fr. Presse* zamieszcza znów opowieść tego lekarza obłąkanych, który powrócił d. 31 sierpnia do Wiednia. Oba te opowiadania zgadzają się w głównych zarysach z sobą i wyświecają stan zdrowia Murada V. Dr Leidesdorf znalazł go silnej budowy ciała, cierpiącego niepokój, z przyczyny, którą sam Sułtan mu wyjaśnił. Zamknięty przez stryja swego w więzieniu, w ciągłej obawie o życie swoje, upijał się codziennie przez trzy tygodnie, aby spędzić smutek, i w takim stanie nagle porwany, mniemał, że go prowadzą na ścięcie, a prowadzono go na tron! Ta zmiana wstrząsła całym jego systemem nerwowym. Przyczyniły się jeszcze do rozdrażnienia jego późniejsze wypadki. Doręczono mu list strąconego sułtana, który go błaga o życie dla siebie, dla żon swoich i dzieci. Niedługo potem Abdul Azis żyć przestał, a Murad przypisując sobie śmierć jego, miotany był wyrzutami sumienia. Potem nastąpiło zamordowanie ministrów i stracenie jego ulubieńca Hassana, któremu zawdzięczał wolność i tron. Dr Leidesdorf uznał ten stan choroby za łatwo dający się w ciągu trzech miesięcy wyleczyć i już przez krótki czas pobytu jego Sułtan mniej bywał drażliwym, odzyskiwał sen, który go przedtem opuszczał. W. wezyr cieszył się z tej przemiany, a lekarz przyboczny Sułtana Dr Capoleone, człowiek rozumny, podzielając zdanie Dra Leidesdorfa, miał się trzymać metody leczenia przez niego wskazanej.

Taka jest treść opowieści Dra Leidesdorfa. Gdy zaś w sześć dni po wyjeździe jego z Stambułu, Sułtan został uznany za niezdolnego do tronu, przyczyny tego szukać trzeba nie w chorobie Sułtana, lecz w politycznych intrygach ministrów. Może mu nawet zadawano środki podniecające, prowadzące do ospałości albo do szaleństwa. Jak śmierć Abdula Azisa pokryta jest tajemnicą, tak i choroba Murada może nie będzie nigdy wytłumaczoną. Są to tajemnice Wschodu. Zamiast uprzątnąć go nagle, skazano go na szaleństwo, by tą drogą można go było usunąć od władzy. Trudno powiedzieć, że Midat usunął Abdula Azisa, iż ten nie sprzyjał reformom, a Ruždi usunął Murada, że okazał się skłonnym dla reform; ale taka albo inna podobna przyczyna da się do nich obu zastosować. Co się stanie z Hamidem, czy on zwali gabinet, na którym ciężą zarzuty tak srogie, lub czy sam padnie jego ofiarą?

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 1 września, wieczór. Donoszą tu z Konstantynopola ze źródeł tureckich, że zmiana świeża tronu nie wywołała tam znacznej zmiany ani polityki ani osób między głównymi rządowymi i dyplomatycznymi kierownikami; nie ma jednak jeszcze pewności, czy Midat pasza utrzyma się. Wczorajsza giełda w Konstantynopolu powitała zmianę tronu podwyższeniem się kursów.

Wiedeń 2 września. Bilans zakładu kredytowego wykazuje w zysku 2,481,303 złr.; w tej ogólnej sumie, prowizya 592,139 złr., procenta 1,469,829 złr., dewizy 389,176 złr., różne dochody 29,617 złr. Straty zaś wyniosły 1,932,376, między któremi: płace 375,790 złr., opłaty 174,866 złr., podatki 185,272 złr., odpisane pretensye dawniejsze 130 055 złr., z 1876 roku 25,874 złr., w filiach 203,215 złr., strata na efektach 771,695 złr., na kredycie węgierskim 64,674 złr. Czynności konsorcyjne o tyle są uwzględnione, o ile były po 30 czerwca zakończone. Czysty zysk przeto złr. 548 927.

Zadar 2 września. Rezultat śledztwa w zajściu pod Ossojnikiem (wtargnięcie Turków na ziemię austryacką, zabójstwa i zabór bydła) wykazał, że Turcy zabrali czternastu poddanym austryackim 353 sztuk różnych zwierząt, a trzem wychodźcom hercegowińskim 221 sztuk.

Petersburg 1 września. Co się tyczy zawieszenia broni, poczyniły mocarstwa w Konstantynopolu kroki, do których przystąpiła Rosya z zawiadomieniem o ewentualnym udziale Czarnogóry w zawieszeniu broni. Dotychczas nie ma postawionych warunków pokoju. Rosya nie występując naprzód, brała udział we wszystkich krokach zmierzających do zaprzestania przelewu krwi i we wszystkich krokach w Belgradzie robionych, które spowodowały księcia Milana do wezwania pośrednictwa. Rosya ma niewzruszenie przed oczyma, ż dla zabezpieczenia chrześcian i pokojowego pożycia chrześcian i muzułmanów należy uzyskać rękojmie. Stanowisko Rosyi jest takie samo, jak podczas narad w maju odbywanych. Są powody pozwalające przypuszczać, że w Wiedniu i Berlinie inne panuje przeświadczenie.

Londyn 2 września. Książę Artur Angielski wyjechał dla wzięcia udziału w ćwiczeniach wojsk austryackich.

Konstantynopol 1 września. Dziś i jutro odbędzie się illuminacya; okręty tureckie i zagraniczne obwieszone flagami; opasanie nowego Sułtana mieczem odbędzie się d 8 b. m. Saib uderzy wraz z Ejubem paszą na Aleksinacz. (p. wyżej).

Ateny 1 września. Rząd grecki wystosował do Porty ponowną protestacyę przeciw osiedlaniu Czerkiesów w prowincyach tureckich sąsiadujących z Grecyą.

Nowy Jork 1 września. Seymour odmówił przyjęcia ofiarowanej mu kandydatury na gubernatora. W Sawannie pojawiła się zgniła gorączka i już zaszło 9 wypadków śmierci. Indyanie w Black-Hills podnieśli rokosz i zabili siedm osób.

Kursa. Wiedeń 2 września, godz. — m. — po poł. **Renta papierowa** 66 65 — **Renta srebrna** 70·40 — **Losy z r. 1860** 111 50 — **Akcye Banku** narod. 855. — **Akcye kredytowe** 143 80 — **Londyn** 120·25. — **Srebro** 101 50 — **Napoleony** 9 65½. — **Lombardy** 75·50. **Losy z r. 1864** 132 —. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 204·—. **Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej** 120·50. — **Akcye kolei węg. północ. wschod.** 103·50 — **Akcye kolei węg.-wschod.** 31 75 Anglo Bank 73·25. — **Obligacye indemn. galicyjskie.** 85 50 — **Losy premiowe węgierskie** 70·50. — **Akcye kolei Koszycko-Bogum.** 93 50. — **Akcye kolei półn. zach. austr.** 132·75. — **Listy zastaw. hipoteczne** 88·—. — **Obligi pierwszeństwa kolei państw.** —·— — **Marki** 59 35 — **Talary** —·—. **Ruble** 159·62.

Usposobienie giełdy:

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 2go Września.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 58½	1 60½
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 61	1 67
Mark niemiecki „ 1 „	0 58½	0 60½
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 75	5 90
Dukat austryacki „ 1 „	5 75	5 90
Napoleondor „ 1 „	9 58	9 78
Półimperyał „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	101 75	104 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	100 50	102 —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	89 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 —	86 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. we Lwowie	78 50	80 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. we Lwowie	85 25	86 75
6% listy hipoteczne banku hipot. we Lwowie	87 40	89 —
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	93 —	96 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	89 —	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	98 —	100 50
Prioritety banku gal. d h. i p. w Krak. (za 100%)	80 —	90 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	94 50	97 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	90 25	92 25
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	81 —	82 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	200 50	204 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	119 —	123 —
„ banku hipot. we Lwowie „ „ 200	— —	— —
„ banku dla han. i p. w Kra. z wpł. 200 zł.	140 —	155 —

(za 100 zł. wa.) — Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. — (rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 75	16 —
Losy m. Stanisławowa	17 50	20 —
Wiedeń 1go Września.		
5% zjedn. dług państ. bank.	66 55	66 65
5 „ „ „ „ srebr.	70 20	70 40
„ Oblig. ind. niż. Austr.	102 —	102 50
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	75 50	76 —
„ „ „ galicyjskie	85 90	86 30
„ „ „ bukowińsk.	84 25	85 —
„ „ „ siedmiogr.	73 85	74 35
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	103 50	104 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 70	97 90
4 „ galicyjskie	78 —	— —
5 „ „	86 —	87 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	95 —	95 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ 20	99 —	99 50
6 „ „ „ „ „ 36	90 —	90 25
5½ sr. „ „ „ 36	93 —	— —
5% węgierskie listy	— —	84 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	104 50	105 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	89 75	90 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	143 50	144 —
6 „ Banku gal. hipot.	88 50	89 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	252 —	253 —
„ „ „ 1854	107 50	108 —
„ „ „ 1860	111 25	111 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	116 50	117 —
Losy pożyczki z r. 1864		
„ prem. pożyczki węg.	70 10	70 30

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 50
„ kredytowe	162 —	162 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm	39 —	39 50
„ „ Palffy	31 —	31 50
„ „ Klary	28 25	28 75
„ hr. St. Genois	31 —	32 —
„ miasta Budy	27 50	28 —
„ Windischgraetz	24 50	25 —
„ hr. Waldstein	21 75	22 25
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	16 —	16 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	855 —	856 —
Zakładu kredytowego	141 40	141 60
Żeglugi parow. na Dunaju	371 —	373 —
Kolei północ. Ferdynanda	1812	1815
„ rządowej fr. a.	285 —	286 —
„ zachod. c. Elżbiety	160 25	160 75
„ Południowej	75 —	75 25
„ Galicyjskiej	202 25	202 75
„ Czerniowieckiej	120 50	121 50
„ Albrechta	42 25	42 75
„ węg. północ.-wschod.	103 25	103 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	110 25	110 75
„ Alföldsko-Fiumańsk.	104 75	105 —
„ Koszycko-Bogumił.	93 25	93 75
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	— —	181 —
„ wschodnio-węgierskiej	31 50	32 —
„ austryack. półn.-zach.	132 —	132 50
„ Franciszka Józefa	132 75	133 25
Banku anglo-austryackiego	73 —	73 25
Zakładu kredytowego węg.	121 —	121 25
Banku franko-austryackiego	11 —	11 50
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	83 —	84 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	68 50	69 —
„ państwowej 500 fr.	153 50	154 —
Emisya z r. 1867	144 50	145 —
„ południowej 500 fr.	114 25	114 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m. k	100 —	100 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ „ w srebr. 5%	103 —	103 25
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 25	85 75
5% w srebrze	92 —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	97 50	98 —
Emisya II.	92 —	92 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 75	77 25
Emissya z r. 1867	78 50	79 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	61 75	62 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	77 50	78 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 88^{50}	5 89^{50}
„ dukat na wagę	5 90	5 91

	płacą	żądają
Napoleondory	9 67	9 68
Suweryny angielskie	12 06	12 12
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	101 60	101 75
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	59 40	59 50
Rubel pap.	1 59^{50}—	1 60
Lwów 2 Września.		
Dukat holenderski	5 68	5 80
„ cesarski	5 76	5 86
Półimperyał rosyjski	9 70	9 85
Rubel srebrny rosyjski	1 59	1 67
„ papierowy	1 58½	1 60
Marki	0 —	0 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 65	86 40
„ „ „ „ „ 4 „	78 60	79 60
„ „ Banku hipotecz.	88 25	89 —
Obligi indemn. bez kupon.	85 60	86 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	200 50	202 50
„ „ Lwow.-Czern.	120 —	122 —
„ banku hipot. gal.	217 —	219 —

Warszawa 31 Sierp.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	96 70	97 —
„ „ 2ej seryi	96 70	97 —
„ „ kupon	0 75$\frac{5}{9}$	— —
„ „ nowe	91 70	92 —
„ „ kupon	0 94$\frac{4}{9}$	— —
„ likwidacyjne	82 15	82 45
„ kupon	0 98$\frac{8}{9}$	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	72 —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	199 —	201 —
„ „ „ 1866 „	199 —	201 —

NA ŚWIĘTOPIETRZE!
Nowe dzieło **E. Helleniusza** p. tyt.

„Pielgrzymka do Ziemi świętéj“

poleca
Księgarnia katolicka Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.
Cena egzemplarza 5 złr. w. a. (1881-4-6)

W dniu 28 sierpnia b. r.

rozpoczynają się wpisy w moim Zakładzie wychowawczo-naukowym dla panien.

Panienki uczęszczające do szkół publicznych lub do seminaryum, mogą znaleźć pomieszczenie obok troskliwéj opieki i pomocy w naukach. (2083-4-4)

Teodora Jaworska
w Krakowie przy ulicy Sławkowskiéj L. 263, dom W. Hajdukiewicza adwokata.

Szan. Rodziców i Opiekunów

zawiadamiam, iż przyjmuję tak jak lat poprzednich **uczniów** uczęszczających do szkół publicznych, na mieszkanie, stół i korepetycyę, zapewniając opiekę prawdziwie rodzicielską i ścisły dozór domowy. Bliższe szczegóły na miejscu. (1996-6-6)

F. Rutkowska,
plac Franciszkański Nr. 148

Nauczycielka Polka

wysoko wykształcona tak w ojczystym jak w obcych językach i muzyce, otrzyma korzystną posadę za pośrednictwem Biura **Kamilli Mierkowskiéj** w Warszawie przy ulicy Długiéj pod Nr. 21 na pierwszem piętrze od frontu. Także żądane są w znacznéj liczbie **Bony Francuski i Szwajcarki** za wysokiem uposażeniem. (2171-3-5)

Skład Gipsu

utrzymuje wyłącznie Dom handlowy pod firmą

H. FRITSCH
w Krakowie na małym Rynku
i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj.

Józef M. Słoma,
właściciel młyna parowego po Steinkellerze. (2125-3-4)

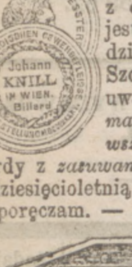
Gips surowy i Mąka kościana.

W PAŁACU ZAGORZANY
pod Gorlicami

półtory mili od Bobowy stacyi na linii Tarnowsko-Leluchowskiéj **odbędzie się dnia 4 b. m. o 10éj rano licytacya** obrazów olejnych, luster, mebli, materaców, dywanów, srebra stołowego, porcelany sewrskiéj, chińskiéj i japońskiéj, i innych przedmiotów. (2147-2-3)

Mieszkania różnéj wielkości
do wynajęcia
w domu przy ul. Batorego l. 164.
(2195-2-3)

Na wystawie powszechnéj 1873 r. premiow.
największy Skład bilardów.



100 bilardów
od zł. 100—600
z całym przyrządem jest zawsze na składzie u podpisanego. Szczególnéj zwracam uwagę na moje nowe *mantile z wystawy powszechnéj*, tudzież na bilardy z *zasuwanemi łuzami* do *gry karambolowéj*. Za dziesięcioletnią trwałość i regularność mantilów poręczam. — **Założony od r. 1807.**





Bile najnowszéj kompozycyi po złr. 3 cnt. 50 za sztukę. (2012-2-6)

JOH. KNILL,
k. k. a. pr. Billard & Queus-Fabricant, **Wien**, *IX. Rossau, rothe Löwengasse Nr. 5—7.*

BEZ BOLU
i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania żołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (1340-80 100)

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana (1809 21-)
zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.

Uczciwy znalazca wczoraj zgubionej bransoletki złotej otrzyma przy oddaniu takowej w c. k. Dyrekcyi policyi stosowną **nagrodę.** (2206)

Dla osoby wiekowej, która potrzebuje opieki, do zwykłych zajęć domowych **poszukuje się**

panny służącej,

którąby dotąd po domach więcej dystyngowanych służyła. Zgłosić się należy pod Nr. 311 ulica Św. Jana na dole. (2202-1-3)

OSOBA

posiadająca biegle język francuski, życzy sobie udzielać **lekcyj** tegoż języka w pensyonatach publicznych lub domach prywatnych. Bliższa wiadomość w sklepie bławatnym W. Riedla w Rynku głównym. (2199-1-3)

Uzdolniony nauczyciel

życzy sobie w miejscu udzielać lekcyj uczniom niższego gimnazyum lub szkół normalnych. Bliższa wiadomomość u **Wgo Wierzuchowskiego** w Hotelu Saskim. (2205-1-2.)

Nauczyciela

poszukuje się od 1go Września do chłopca dla udzielania przedmiotów do Iszej gimnazyalnej klasy. Bliższa wiadomość na Kleparzu w domu pod Nr. 125 na I piętrze.. (2200-1-3.)



Gdy pora stanowienia już minęła, jest **pięć ogierków** rasy żmudzkiej, (zostawiwszy dwa dla folwarków) jako zbyteczne, za cenę kupna do ustąpienia. Są to konie wprawdzie małe, lecz nadzwyczaj silne, rącze i wytrwałe do pracy w roli; sprowadzone w celu, aby zapobiedz zagładzie koni krajowych chłopskich (patrz dzieło Czapskiego). Jest także koń 6cio letni $15^1/_4$ miary, ciemno-dropiato-szpakowaty, piękny, dobrze ujeżdżony pod damę i kilka innych źrebiąt i klaczy **do sprzedania. Buhajki jałówki** i **krowy** są zawsze do nabycia. Zarząd gospodarski **Wzdów** p. Grabownica *franco* (2150-1-3.)

Podpisany poszukuje posady

maszynisty

przy młynie parowym lub jakiej innej fabryce. Z zawodu jest ślusarzem i egzaminowanym maszynistą, posiada dobre świadectwa i jest wolnego stanu. — Zgłoszenia przyjmuje pod adresem **Władysław Nodzyński** w Bochni. (2201)

Mamy zaszczyt uwiadomić Szan. Publiczność, iż z d. 5 sierpnia otwartym został

Magazyn sukien męskich

w Hotelu Drezdeńskim, gł. Rynek przy linii A—B
pod firmą

K. WITKAJ & COMP.

zaopatrzywszy się w wielki wybór sukna i kortu z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych, polecamy wielki wybór gotowych sukien męskich i ubiorów dla chłopców. Że zaś sprowadzamy za gotówkę wszelkie towary i posiadamy zdolnych robotników, jesteśmy przeto w stanie po najniższych cenach wszelkim wymaganiom zadość uczynić.

Zamówienia na prowincye uskuteczniają się w jaknajkrótszym czasie, podług żurnalów paryskich

Polecając się łaskawym względom Szanownéj Publiczności z uszanowaniem
(2198-1-3) *K. Witkaj & Comp.*

Za gotową zapłatę
zakupionym zostanie zaraz w Galicyi majątek leśny z szpilkowym drzewostanem do cięcia nieopodal stacyi kolejowej. Oferty w niemieckim języku znacz. W. 1070 uprasza się nadesłać do biura ogłoszeń **A. Oppelik,** Stubenbastei 2 w Wiedniu. Pośrednictwo wyklucza się (2035-1-3)

DOM BANKOWY
pod firmą
Alex. Suchanek w Bernie
(Brünn)
przyjmuje pod bardzo korzystnemi warunkami

Ajentów

do rozprzedania **polic loteryjnych** z ciągnionemi
seryami losów
z r. 1860 i 1839.
(2149-1 2)

Ogłoszenie.

Komitet Krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego

podaje niniejszem do wiadomości publicznéj, że z dniem **1ym Kwietnia 1877 r.** będzie w Ogrodzie Strzeleckim do wydzierżawienia:

Restauracya z pałacykiem i urządzeniem ogrodowem na lat trzy:

zaś Ogród kwiatowy z oranżeryą, cieplarnią i mieszkaniem dla ogrodnika na lat sześć.

Bliższe warunki są do przejrzenia u sekretarza Towarzystwa Wgo **Maryana Dworskiego,** Rynek główny Nr. 14, gdzie **do 15 września r. b.** przyjmowane będą także oferty na te dzierżawy.

Prezes: *Juliusz August John.*
Sekretarz: *Maryan Dworski.*
(2152-1-3)

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

Z dniem 31 Sierpnia 1876 roku znajdowało się w obiegu:

Asygnacyj kasowych 67,700 złr. w. a.

Kraków dnia 1 Września 1876 r.

DYREKCYA.
(2151)

PIERWSZY I GŁÓWNY SKŁAD

Lamp oraz Nafty z własnéj kopalni

K. OKOŃ

przy rogu ulic Jagiellońskiéj i Szewskiéj
oraz drugi przy rogu ulic Grodzkiéj i Ś. Józefa
W KRAKOWIE, (2164-1-12)

poleca się z wielkim wyborem **lamp** salonowych, pokojowych, kancelaryjnych, gabinetowych i kuchennych, tak stojących, jako ściennych i wiszących, najnowszych wzorów i konstrukcyi, — doborem kloszów, kul, knotów, cylindrów do wszelkiego rodzaju lamp wiedeńskich i berlińskich;

NAFTĘ

czystą, najlepszą, niezapalną, własnéj produkcyi;

Kuchenki naftowe, wszelkiego rodzaju **świece** stołowe, **szczotki** do mycia, zamiatania podłóg i inne, dobry gatunek **mydła** do prania bielizny, **masę kauczukową** do zapuszczania podłóg, **benzynę, ligroinę** i t. p. inne artykuły; — uskutecznia również **przerabianie i reparacye lamp,** wszystko **po cenie najtańszéj.**

Obstalunki zamiejscowe załatwia dokładnie i spiesznie.

Die Offerte wegen Vermiethung eines Gebäudes für die Kanzleien der k. k. Genie-Direction wollen nicht bis 15 sondern bis **5ten September l. J.** bei der Genie-Direction, Szlakgasse Nr. 72 abgegeben werden.

Auch wollen diese Offerte, denen womöglich ein Plan des Gebäudes beizulegen ist, mit genauer Angabe des beanspruchten Zinses und der sonstigen Bedingungen versehen werden.

K. k. Genie-Direction.

Krakau, 31 August 1876. (2146 2 2)

Technika Mittweida (w królestwie saskiem). (1534 6-7)
Politechnicz.-specyalna szkoła dla inżynierów-machaników, werkmistrzów i t. d. — Rozkłady nauk bezpłatnie. — Przyjęcie 16 Października. **Liczba uczniów około 500.** Kurs przygotowawczy bezpłatny.

Tuzin kartek z połyskiem 6 złr.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
WALEREGO RZEWUSKIEGO
istniejący lat 17 w Krakowie,
zaszczycony zaufaniem pierwszych rodzin w kraju, a w ostatnim czasie bytnością Jego Cesarskiéj Wysokości Arcyksięcia Jana Salwatora,
poleca: (1841-?6)
efektowne i starannie wykonane fotografie z połyskiem, który dodaje im pięknego wejrzenia, czyni je zarazem trwalszemi.

Pół tuz. kartek z połyskiem 3 złr. 50 c.
Pół tuz. gabinetowych z połysk. 7 złr.
Tuzin gabinetowych z połyskiem 12 złr.

Zakład jest w posiadaniu kopij z obrazów Jana Matejki, Kossaka, Grylewskiego, Kotsisa, Eliasza i wielu innych artystów polskich.

Majętność Czerwonawieś

w powiecie Kościańskim położona, objętości przeszło 3000 mórg Mg., z obszarami żyznych łąk nad Obrą leżących, ma być wydzierżawioną na lat piętnaście. — Do powyższego interesu potrzebny jest fundusz 100 do 120 tysięcy marek. — Reflektujący zgłaszać się winni: **Czerwonawieś, pod Krzywiniem.** (2203-1-3)

Magister farmacyi

poszukuje pomieszczenia. — Bliższa wiadomość pod **N. K.** poste rest. **Rzeszów.** (2114 3-3)

Ważne dla budujących.

Szyby prawdziwe belgijskie każdej wielkości i grubości po cenach fabrycznych, tańszych od pruskich i (1995-5-10)

Parkiety (posadzki) w różnych gatunkach masiw i fornerowane ze słynnej zagranicznej fabryki parowej po cenach fabrycznych bardzo umiarkowanych, dostarcza Ajent handlowy

Józef Goldwasser,
Stradom w domu Wgo Isenberga Nr. 15.

Śmierć pluskwom!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek u **E. Stockmara** w Krakowie. (2057-4-)

Towary gumowe
wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (1551-99-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.



HOLENDERSKIE
czystéj krwi
stado zarodowe
w SCHALSCHA
koło Gliwic (Gleiwitz)
na Szlązku pruskim,
St. Z. B. I. Lit. C. Nr. 21,
poleca piękne, czystéj krwi, dobrze chodowane bydło zarodowe. (319-8-12)

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (1349-51-104)

Soeben erschien d. sehr vermehrte Auflage:
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 1fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
geheime Krankheiten
von
Med. Dr. Bisenz,
Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzensring 22.
Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird brieflich behandelt u. werden Medicamente besorgt.
(1354 72 100)

Do głównego składu

CEMENTU PORTLAND

nadszedł świeży transport i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj

H. Fritsch,
w Krakowie mały Rynek.

UZNANIE.

O wybornym gatunku tegoż cementu do budowli wodnych, o jego nieprzemakalności i doskonałéj sile spójności przekonałem się przy użyciu tegoż do budowy mego młyna w Rakowicach. (2128-3-4)

Józef Dydusiak,
właściciel młyna amerykańskiego.

Uczeń z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną, **poszukuje miejsca w aptece.** Wiadomość poczta Żabno, miejsce Gorzyce, pod lit. **E. G.** (2174-3-3)

Zakład 100 za 1

że przez nowo odkrytą japońską roślinę na całkiem łysych miejscach nawet u młodzieńców 16 letnich wspaniała broda w 14 dniach wyrosnąć musi. Łysi uzyskają w 18 dniach bujny porost włosów a poręczenie jest tego rodzaju, że w razie nieskuteczności zwraca się pieniądze. Cena takiej **cudownej rośliny** 1 i 2 złr.

100 złr. wart jest każdy listek nowo wynalezionego papieru do kadzenia, na pięknym kartonie drukowanego; świstek oderwany i zapalony wystarcza do zaperfumowania pokoju na cały dzień. Paczka z 6 sztukami 25 c., z 12 sztukami 45 c.

Tynktura na odgniotki, radykalny środek do zgubienia **nagniotków** nazawsze w przeciągu 3 dni. Pudełko z opisem 60 cnt.

Najlepszy proszek do zębów, Od tego proszku zęby w 3 dniach stają się białe, gładkie, osad zębowy, **niemiła woń,** tudzież wszelkie kwasy znikają bardzo prędko. Pudełko 45 c.

Eter eskimosowy na odmrożenia, poręczony środek, aby każde odmrożenie na rękach, nogach lub twarzy w 12 godzinach nazawsze zgubić. Paczka 65 cnt. W razie nieskuteczności zwraca się pieniądze.

Mikstura hebanowa do farbowania włosów, nowo odkryta wyrabiana z hebanu, farbuje wszelkie jasne włosy, rude lub siwe, w przeciągu 5 minut a trwałość poręczona jest na ½ roku. Można mieć kolory brunatne lub czarne. Paczka wystarczająca na 2 lata, **tylko 1 złr. 10 c.**

Prawdziwy olejek orzechowy z zielonych łupin orzechów wyciskany do chwilowego zafarbowania włosów, tylko 45 cnt.

Prawdz. olejek różany, flaszeczka 20 cnt.

Politura na meble do politerowania samemu całego urządzenia pokojowego, składającego się z 18 mebli w przeciągu **jednej** godziny, także dla stolarzy bardzo praktyczna. Słoik **tylko 90 c.**

Tłuszcz na skóry świecący olein. Każde obuwie nim posmarowane wygląda jak nowo lakierowane, a skóra staje się gładką, gibką i nieprzemakalną, przezto więc bardzo trwałą. Słoik tylko 50 cnt.

Woda Pompadour. W przeciągu 14 dni znikają z twarzy plamy wątrobiane, piegi, czerwoność, blizny z ospy i t. d. za poręczeniem. Flaszeczka 90 c. (416-6-6)

Specialitäten - Parfumerie - Depot
Wien, Praterstrasse 16.

Publiczna szkoła handlowa średnia
Wien IX. Kolingasse, 17.

W tym naukowym zakładzie, urządzonym na zasadzie ustawy krajowej z d. 27 lutego 1873, r. pod dozorem państwowym, subwencyonowanym przez c. k. ministerstwo wyznań i oświecenia, tudzież przez c. k. ministerstwo handlu **rozpoczną się wykłady na wszystkich oddziałach 15 września, wpisy 1 września.** Programów dostać można w biurze Dyrekcyi tudzież w księgarni uniwersyteckiej Beck'a Wiedeń, Stadt, Rothenturmstrasse, 15.

W porozumieniu z c. k. niższo-austr. Radą szkolną krajową może być zniżoną opłata szkolna.

Ukończonym słuchaczom publicznej szkoły handlowej średniej służy prawo do jednorocznej służby ochotniczej w c. k. armii, bez poddawania się egzaminowi ochotniczemu. (2023 3-6)

Dyrekcya: KAROL PORGES.

! Niszczyciel pluskiew !



Mój uznany, natychmiast zabójczo działający

Proszek przeciw owadom

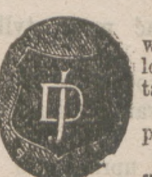
i uprzywilejowany, wolny od trucizny „ANTIPUTRIN“

do konserwowania wszelkich gatunków skór (surowych i obrabianych), towarów zamszowych, pierza, wełny, włosów i jedwabiu; niszczy nietylko **pluskwy, karakony, prusaki, pchły, muchy, mrówki i mole,** lecz wytępia także najzupełniéj ich poczwarki.

Kto chce rzeczywiście wygodnie spać, niech posypie swe łóżka, pokój, kuchnię moim proszkiem na owady. (1333-18-)

Kto chce rzeczywiście oszczędzić pieniądze, niech posypie swe futra, materye, suknie, kobierce i meble wypróbowanym najlepszym środkiem **Antiputrin.**

W eleganc. puszkach blaszanych, zaopatrzonych w powyższą marką ochronną, po **30** c., **80** c. i **1** złr. **50** c.



Odsprzedającym zniżka. luźno pakowane za kilo złr. 2 cent. 50, nad 10 kilo do posypywania futer jeszcze znacznie taniéj.

Zamówienia z prowincyi kartą korespondencyjną i za zaliczką.

Prawdziwe tylko w składzie głównym:

Jacob Deutsch jr.,
w Wiedniu, II., Schöllerhof.

Handel komisowy i ajencya sprzedaży i kupna wszelkich futer, skór, **towarów zamszowych, wełny i produktów.**

Czcionkami Drukarni „CZASU“.
Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.